Nr. 111. Niedziela, 16 Maja 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświąteczneych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 maja b. r. najmiłościwiej nadać srebrny krzyż zasługi woźnemu sądu krajowego wyższego we Lwowie, Janowi Strzępie, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników techniczno-lasowych Zarządu dóbr państwowych i funduszowych lustratorów lasowych: Stefana Cipsera, Rudolfa Kobsę, Ludwika Eliasza Kollera, dr. Adolfa Stengla, Maksymiliana Szyszkowskiego, Józefa Zeńczaka, Jana Jasienickiego i Henryka Prohaskę, radcami leśnictwa.

P. Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej Prokuratoryi skarbu prowizorycznych koncypistów: dr. Maryana Kobylańskiego, dr. Karola Birgfellnera i dr. Romana Sokołowskiego koncypistami Prokuratoryi skarbu.

P. Namiestnik przeniósł sekretarza Namiestnictwa, Adama Mirskiego, z Nowego Sącza do Lwowa; komisarzy powiatowych: Tadeusza Hordyńskiego z Rohatyna do Lwowa, Hieronima Lewickiego z Kałusza do Lwowa, dr. Stefana Cwojdzińskiego z Białej do Lwowa, dr. Henryka Russockiego z Brzozowa do Lwowa, Romana Świtalskiego z Tłumacza do Brodów, Czesława Żułkiewicza ze Śniatyna do Lwowa, Władysława Kłosowskiego z Kołomyi do Lwowa, Kazimierza Podobińskiego z Tarnowa do Nowego Sącza; koncypistów Namiestnictwa: Witolda bar. Gostkowskiego z Gorlic do Rohatyna, Maryana Michiewicza z Sokala do Lwowa, Józefa Jorkascha-Kocha ze Skałata do Kałusza, Karola Bischofa z Bóbrki do Lwowa, Apolinarego Laskowskiego z Tarnopola do Żydaczowa; praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Gustawa Wexa-Manasterskiego ze Złoczowa do Bóbrki i Jana Tyszkowskiego ze Lwowa do Śniatyna.

Rada szkolna krajowa zamianowała Leona Silbermanna, rzeczywistego nauczyciela szkoły realnej w Jarosławiu, przydzielonego do Szkoły przemysłowej w Krakowie, nauczycielem rzeczywistym mechaniki teoretycznej i budowniczej, tudzież encyklopedyi maszyn w Szkole przemysłowej w Krakowie w IX. klasie rangi od 1 września 1909.

Rada szkolna krajowa zamianowała dr. Tadeusza Nowosielskiego, zastępcę nauczyciela w I. szkole realnej w Krakowie, nauczycielem rzeczywistym chemii, mineralogii i chemii rolniczej w Szkole przemysłowej w Krakowie w IX. klasie rangi z prawomocnością od 1 września 1909.

Rada szkolna krajowa nadała Stanisławowi Albertiemu, profesorowi Szkoły przemysłowej w Krakowie, rzeczywistą posadę nauczyciela technologii chemicznej w Szkole przemysłowej w Krakowie od 1 września 1909.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Ludwika Witeszczaka ze Szczakowej do Rzeszowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 maja.

Pierwsza ankieta w sprawie ustroju szkół ludowych w kraju.

Ankietę zagaił P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, jak następuje:

Rozesłane panom sprawozdanie, objaśniające cel ankiety i zakreślające tok jej obrad, niechaj będzie dowodem, że Rada szkolna krajowa nie zamyka się przed krytyką szkół, która się objawiła w Sejmie i społeczeństwie. Każda generacya pragnie wycisnąć swoje piętno na szkolnictwie. Przed 40 laty wyszła ustawa szkolna państwowa, która jest punktem wyjścia dzisiejszej organizacyi szkół ludowych, a stała się podstawą naszych ustaw szkolnych z roku 1873 i planów naukowych z r. 1875; dwadzieścia lat później przyszła nowa generacya, która wprowadziła w życie nowe idee i przeprowadziła reformę planów naukowych z r. 1893 i ustaw szkolnych krajowych z r. 1894 i 1895. Obecnie niema jeszcze 20 lat wprawdzie, ale już budzą się głosy, wołające o nową reformę w szkolnictwie. Głosy te Rada szkolna krajowa śledziła i śledzi z uwagą a pragnieniem jej i zadaniem jest, aby z życzeń tych wybrać to, co jest zdrowe i pożyteczne i co wytrzyma spokojną, przedmiotową krytykę. Rada szkolna krajowa pragnie też, aby ta reforma dokonała się przy współudziale społeczeństwa i dla tego zaprosiła tu Szanownych Panów. Nie wątpię, że zebrane na ankiecie materyały będą cenną wskazówką dla Rady szkolnej. Proszę, aby się Panowie nie krępowali niczem i z zupełną swobodą wypowiadali swoje zdanie, oparte na doświadczeniu, proszę tylko o trzymanie się postawionych kwestyj, które w szeregu ankiet obejmą całokształt naszego szkolnictwa ludowego.

Poseł Tomaszewski: Rada szkolna krajowa nie spełniła życzenia Sejmu i nie powołała jednej wielkiej ankiety, ale szereg ankiet i to z tem ograniczeniem, że dyskusya generalna ma odpaść. Ankieta chciałaby może mieć odpowiedź na inne także pytania, prócz tych, które jej Rada szkolna przedłożyła n. p. co do unarodowienia szkoły. Niema w tych pytaniach poruszonej sprawy ustaw, nauczycieli, budynków, instrukcyi i t. p. Zadanie takie mogłaby spełnić jedna wielka ankieta, a nie kilka ankiet odrębnych. Dzisiejszej ankiecie postawiono 4 pytania, do których nie wszyscy członkowie są przygotowani z tego powodu, że są zbyt specyalne. Pytania te są zresztą tak postawione, że nie ma innej odpowiedzi, jak — „nie“. Celem ułożenia pytań i przygotowania gruntownego sprawozdania należy wybrać subankietę.

Pan Namiestnik zwraca uwagę, że

HAJOTA.

Ta ostatnia kropla.

NOWELA.

Z poza wysokich, szarych murów oficyn zachodnia łuna rzuca się krwawo-złocistym odblaskiem na zawieszony nad podwórzem kwadrat nieba.

Srogi upał konającego, sierpniowego dnia paruje w zacieśnionem powietrzu dławiącymi w gardle wyziewami.

Nad nierównym, czerwonawym od spiekoty brukiem tańczą brudno-rude pyły. Ustawiony w jednym rogu śmietnik otwiera tryumfalnie swe ziejące wstrętną wonią wnętrze, które mu znoszą wybiegające z tej lub owej sieni sługi.

Dziewczęta te, przeważnie zasmolone, z pozakasywanymi na opalonych łokciach rękawami, muszą mieć bardzo zahartowane powonienie, bo chętnie przystają w pobliżu tego siedliska wszelkich zaraz i wsparte o drewnianą, ociekającą brudem krawędź, zarzuciwszy na ramię również brudny i cuchnący koszyk, toczą ożywione, hałaśliwym śmiechem przerywane gawędy.

Zdawałoby się rzeczą zupełnie niemożliwą, aby ten śmietnik i te koszyki z odpadkami mogły komukolwiek przywieźć na myśl marmurowe cysterny i cudne amfory, bujające się na s[illegible] alabastrowych, artystycznie zaokrąglonych ramionach heleńskich dziewic.

A przecież to dziwaczne skojarzenie wyobrażeń odbywa się w umyśle niemłodej kobiety, siedzącej z pieskiem u otwartego okna na trzeciem piętrze przeciwległej oficyny.

Siedm lat już tam mieszka; przez siedm lat w wiosenne i letnie wieczory siaduje tam z małym pinczerkiem u otwartego okna, od siedmiu lat stara się nie widzieć tego obrzydliwego śmietnika i zawsze, zawsze, wzrok jej, kołując w podwórzowej ciasnocie, zawadzi o niego i zawsze wtedy przypomina jej się ta słoneczna Grecya, którą zna tylko z obrazów i książek i do której niewiadomo czemu tęskniła przez całe życie.

Ta tęsknota jest prawie równie śmieszna i niewytłumaczona jak wizye marmurów zaróżowionych ostatnimi promieniami słońca, kryjącego się za Akropolis, jak wizye źródeł Kastalskich, szklaną muzyką bijących w blade ściany oliwnych gajów, jak wizye złotowłosych, w bogate skręty trefionych główek, osadzonych na szyjach, których boskie kształty są dziś nie do ujrzenia, jak te wszystkie wizye, wywołane widokiem sprośnego pudła i rachitycznych dziewczyn, o wykoszlawionych od miejskiego bruku nogach i bezczelnych gębach, zjedzonych przez miejską, płaską, obrzydliwą nędzę i rozpustę.

Zkąd? Dlaczego?

Jest to niby nic.... drobnostka, ale zarazem jest to jedna z wielu niepojętych a okrutnych zagadek, które poszarpały na strzępy jej dolę bezradną, jak stado kruków rozszarpuje bezbronnego trupa.

Bo jakim sposobem doszło do tego, że znalazła się tutaj, w tem lichem, ciaśniutkiem mieszkanku, zawieszonem nad tem wstrętnem, cuchnącem podwórzem?

Trwa to już lat siedm i przez lat siedm ani tego zrozumieć, ani się z tem oswoić nie umie.

Była przecież jedynaczką zamożnych rodziców, poszła za mąż świetnie, sama miała w sobie kopalnię złota, głos prześliczny, sopranowy, zadatek wspaniałej artystycznej karyery, nie spotkała ją żadna taka materyalna katastrofa, co to odrazu zmienia całą egzystencyę, i tak się to jakoś wszystko rozeszło, zmarnowało, znikło....

A tak jej zazdroszczono niegdyś!

I było czego.

Miała urodę — wielką nawet urodę — talent, majątek, staranne wychowanie, kochających rodziców, a potem ubóstwiającego ją męża, dobre i ładne dzieci.... ale te cenne dary losu były dla niej niby owoce Martwego morza: piękne i soczyste z pozoru, a za dotknięciem rozsypujące się w próchno.

Bo cóż z nich pozostało?

Nic! Żadnego dorobku na starość, żadnego śladu, tak dalece, że czasem ogarnia ją dziwaczna wątpliwość, czy istotnie wszystko to działo się w rzeczywistości, czy tylko było snem pięknym a rozwianym.

Bywa jednak, że gdy rozmyśla nad swojem dzieciństwem, wydaje jej się ono jakby brzemienne zapowiedzią obecnej niedoli.

Urodziła się dzieckiem niemłodych rodziców, spóźnionym kwiatem miłości, która w oczekiwaniu i walce o swe uwieńczenie daleko za sobą zostawiła lata wiośniane.

Ojciec był spadkobiercą pięknego, starożytnego nazwiska i dość pokaźnej fortuny. Rodzina liczyła na niego, że świetnym ożenkiem podniesie splendor wygasającego rodu. On tymczasem zakochał się w ubogiej nauczycielce swej małej siostry. Pospolita dosyć historya, tylko w jego wypadku rozwijała się i zakończyła niepospolicie. Młodzieniec był wytrwały, nauczycielka dumna.

Kochała go, lecz nie chciała poślubić, wiedząc, jak ten związek niepożądany był zwłaszcza jego matce, kobiecie ambitnej, bałwochwalczo, lecz samolubnie miłującej syna i schorowanej. Takie małżeństwo, obracające w niwecz jej światowe rojenia, mogło ją zabić.

Czekali więc na siebie całe ćwierć wieku, a gdy się wreszcie po śmierci matki połączyli, mieli razem około stu lat.

Pomimo to urodziła im się córeczka — ona właśnie!

Jak dziwnie dźwięczał jej dziecinny szczebiot, wplatający się w poważną mowę tych dwojga znużonych życiem ludzi!

Pamięta dobrze, jak po sklepach, na spacerach brano ją zawsze za wnuczkę własnej matki!

Nie miała nigdy rodzeństwa. Może inna, na jej miejscu cieszyłaby się tem jedynactwem, tym przywilejem niepodzielności w sercach i mieniu rodziców.

A ją to tak gnębiło!

Tak jej było smutno w tym pięknym, cichym domu, tak tęskniła za rodzeństwem, tak płakała, gdy mali goście, których jej czasem spraszano, wracać musieli do siebie!

Zanosiła się szlochaniem, jeśli ją przypadkiem pozostawiono samą choćby w ogrodzie pełnym kwiatów lub w pokoju pełnym zabawek.

Poprostu bała się samotności, jak inne dzieci boją się ciemnicy.

— Powiedz, córeczko, czego chcesz?— pytali ją nieraz rodzice, widząc ją taką smutną. — Co ci kupić?

Wtedy prosiła ich:

— Braciszka chcę! siostrzyczki!

A oni spoglądali na siebie, uśmiechające się z żalem.

Ale gdy dorosła, pragnienie to ustąpiło innym tęsknotom.

Jej śliczny głos, kształcony przez najlepszych nauczycieli w Warszawie, rozwijał się cudnie.

Jeden z tych panów nieopatrnie rzucił przy niej wyraz: scena.

Nie taił, że taki materyał wymaga specyalnych studyów pod kierunkiem zagranicznych mistrzów. Miała wszelkie dane, żeby zabłysnąć jako pierwszorzędna gwiazda operowa!

Ale rodzice byli przeciwni. Nie opierali się wręcz; perswadowali tylko:

— Są już starzy!... matka tak często zapada na zdrowiu. Ojciec też schorowany. Gdzież im ganiać z nią po świecie w gorączce artystycznego życia! A puszczać ją samą.... choćby pod najtroskliwszą płatną opieką.... gdy może już tak niedługo cieszyć się nią będą.... Niech poczeka trochę.... Będzie jeszcze miała czas na wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ani wybór subankiety, ani zupełnie swobodne omawianie kwestyi nie są przez postawienie pytań wykłuczone. Jeżeli w łonie jakiejś ankiety wyłoni się myśl nowa, to Rada szkolna może zwołać nową ankietę dla jej ocenienia. Pytania zostały ściśle sformułowane, ponieważ te kwestye w takiej formie pojawiły się w publicystyce.

P. Tomaszewski: Sądzę, że należałoby przedewszystkiem zapytać, czy nam potrzeba dwu typów szkół, czy jednego, a tymczasem mamy zbyt specyalne pytania. Spodziewałem się, że otrzymamy referat, wykładający wady i zalety dwu typów.

Dr. Bandrowski: Szkolnictwo w dzisiejszej formie nie przedstawia jednolitej całości i trochę się przeżyło. Wyobrażaliśmy sobie, że ankieta będzie miała zadanie bardzo szerokie i wprowadzi harmonię do całości, aby szkoła odpowiadała naszemu życiu. Dlatego należałoby zaprosić do udziału różne sfery i stowarzyszenia oświatowe, obawiam się bowiem, abyśmy zbyt pobieżnie nie zajęli się sprawą, którą interesuje się całe społeczeństwo.

Dr. J. Wereszczyński: Zadaniem Rady szkolnej kraj. było poznać życzenia w zakresie szkolnictwa, a potem je ocenić. Co do poznania życzeń musiała Rada szkolna przyjść do przekonania, że chyba poza objawionemi w tym kierunku życzeniami w Sejmie nie ma innych, któreby dopiero trafem mogły wyjść na jaw. Ponieważ te życzenia objawiały się na różnych polach, więc tem większa istnieje pewność, że nic ważnego nie pominięto w dyskusyi publicznej. Zdawało się nam w Radzie szkolnej krajowej, że do tych różnych specyalnych kwestyj i życzeń potrzeba powołać coraz to nowe ankiety, które atoli mają stały rdzeń w członkach sejmowej komisyi szkolnej i członkach Rady szkolnej krajowej. Co do składu ankiety były dwie drogi, albo ograniczyć go albo też powołać wielki Sejm, któryby był ciałem zbyt ciężkiem. Postawione ankiecie pytania spotkały się także z krytyką w łonie Rady szkolnej, ale po dłuższej dyskusyi przyszliśmy do przekonania, że postawienie tych pytań w tej formie nie przesądza innych pytań, że jednak Rada szkolna kraj. musi posiadać kategoryczną odpowiedź na takie pytania, które wydają się mieć dla niej pierwszorzędne znaczenie.

Radca Dworu Baranowski zwraca uwagę, że pytanie trzecie zawiera w sobie to, czego sobie życzył p. Tomaszewski, a zarazem, że w skład ankiety prócz członków sejmowej komisyi szkolnej, referenta budżetu szkolnego posła Kozłowskiego, wchodzą prezesowie Towarzystw pedagogicznych polskiego i ruskiego i nauczyciele, członkowie wydziału konferencyi krajowej, a więc mężowie zaufania nauczycielstwa.

Ks. prałat dr. Lenkiewicz zwracając się do zarzutu, że ankieta jest spóźniona, wyraża zdanie, że generalna dyskusya musiałaby właściwą pracę jeszcze na później odsunąć i jeżeli niektórzy członkowie nie są przygotowani do pytań szczegółowych, to tem mniej będą przygotowani do dyskusyi ogólnej.

Inspektor kraj. Zaleski: Rada szkolna kraj. układając porządek dla poszczególnych ankiet, poszła za głosem Sejmu. Wyzyskała mianowicie sprawozdanie komisyi szkolnej, chociaż ono nie przyszło pod obrady Sejmu. Szereg ankiet obejmie całokształt kwestyj szkolnych i to w drukowanem a doręczonem członkom ankiety sprawozdaniu wyraźnie zaznaczono.

P. Namiestnik zamykając dyskusyę formalną, stwierdza jeszcze raz i zapewnia, że każda nowa myśl, która się wyłoni, będzie należycie oceniona. Każda ankieta, dotycząca coraz to nowych kwestyj, musi być oprócz członków komisyi szkolnej sejmowej i Rady szkolnej krajowej, złożona ze znawców specyalnych w danej kwestyi. Całość złoży potem Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu wszystkich ankiet, a toż samo uczyni Sejm. Ankieta nie decyduje o niczem, tylko wypowiada fachowe zdania i odpowiada na szczegółowe, zasadnicze pytania.

P. dr. Tomaszewski: Pragnę pomówić przedewszystkiem, czy nam potrzebna szkoła dwutypowa. Instrukcya jest kastowa, dąży bowiem, aby syn chłopa pozostał chłopem, bo szkoła niema go odwracać od stosunków, wśród których żyje. Pierwszem zadaniem szkoły powinno być, aby każde dziecko otrzymało minimum wiedzy i aby po 4 latach mogło mieć wstęp do szkół średnich, lub do wyższych szkół ludowych. Na zawadzie stoi tu głównie język niemiecki; póki język ten będzie obowiązywał w szkole ludowej, póty dwutypowość nie da się usunąć.

Pos. Cielecki: Szkoła ma dać najszerszym warstwom społeczeństwa oświecenie ogólne, a także ułatwić wyjątkowo uzdolnionym dzieciom przejście do szkół wyższych. Nie możemy jednak zapominać o potrzebie budzenia sił tam, gdzie możemy je znaleźć. Rolnictwo nasze stoi bardzo nisko; szkoła ludowa na wsi ma więc obowiązek wszczepiać zamiłowanie do tego zajęcia, które nie jest niższe niż inne. Tak samo szkoła wydziałowa w mieście ma ułatwiać wstęp do przemysłu i budzić znowu siły, które są na miejscu w miastach i miasteczkach. Jestem też za ułatwieniem w przechodzeniu ze szkół ludowych wszelkiej kategoryi do szkół średnich.

Naucz. Rąb oświadcza się za wspólną nauką w czterech pierwszych latach w mieście i na wsi, a za rozbieżnością dopiero na wyższym stopniu.

Poseł Michałowski: Społeczeństwo domaga się zmiany ustroju szkół, zmian daleko idących idealnych i nieziszczalnych, nie licząc się z tem, czem szkoła ludowa powinna być. Powszechnie chcą widzieć w szkole ludowej nietylko szkołę elementarną, ale zawodową, rolniczą, przemysłową i t. p. Z tego wyłania się rozbieżność dążeń i niekonsekwencya. Szkoła ludowa ma wychować człowieka a nie rolnika, przemysłowca, handlowca itd. Ma ona kształcić charakter, wolę, serce, rozum — i jakkolwiek materyał naukowy może ulegać fluktuacyi, to jednak szkoła na ten cel zasadniczy musi być jednolita. Dziecko przychodzące do szkoły ludowej nie nadaje się do takiego eksperymentu, aby z niego robić członka pewnej dykasteryi, lecz aby rozbudzić myślenie, zmysł spostrzegawczy, jednem słowem kształcić formalnie i wychować dobrego obywatela kraju i narodu. Nie można forsować wiadomości specyalnych ze szkodą narodową. Wobec idei demokratyzacyi wszelki rozdział trąci anachronizmem; typ szkoły powinien być zatem jednolity, uwzględniać jednak różne uproszczenia, zależnie od stosunków miejscowych.

Poseł dr. Makuch jest zdania, że dwutypowość szkół będzie usunięta z chwilą, gdy się zniesie art. 1 ustawy krajowej, a zastąpi go art. 1 ustawy państwowej. Dwutypowość mści się przedewszystkiem na Rusinach, gdyż zamyka im wstęp nietylko do szkół średnich, ale i do szkół ludowych typu miejskiego. Aby przełamać ten chiński mur, muszą Rusini zakładać różne prywatne kursy na prowincyi. Chłopu ruskiemu pomimo że na wsi istnieje hyperprodukcya w stanie rolniczym, zamknięto przystęp do rzemiosła, bo dla niego niema szkoły typu miejskiego. Zresztą u nas w kraju niema tak jaskrawej różnicy między ludnością wiejską a małomiasteczkową, którąby uzasadniała różnicę w ustroju szkół. Dziś chłop jest tak uczony, że po ukończeniu szkoły typu wiejskiego nie umie się podpisać bez błędu w żadnym języku krajowym. Języka krajowego powinna szkoła wiejska i miejska uczyć jednakowo dokładnie.

Poseł dr. Adam zauważa, że nikt dotąd nie trzymał się ściśle pytań, wszyscy sięgali głęboko w sprawy zasadnicze. Celem szkoły ludowej powinno być jednolite traktowanie młodzieży na pierwszym stopniu jej rozwoju, przygotowanie praktyczne do różnych zawodów należy pozostawić późniejszym latom. Także szkoła miejska, którą się chce stawiać za ideał, nie odpowiada zadaniu, gdybyśmy za jedno z tych zadań chcieli uważać przygotowanie do szkół średnich. Język niemiecki jest i w szkole miejskiej i wiejskiej zupełnie niepotrzebny. Powoływanie się na emigracyę ludu nie usprawiedliwia także tego, bo raczej powinnibyśmy uczyć języka angielskiego, niż niemieckiego. Język niemiecki robi dużo złego, gdyż przytłacza naukę języka ojczystego; szkoła nie nauczy języka niemieckiego, a język polski zepsuje. Profesorowie szkół średnich twierdzą, że woleliby sami zaczynać język niemiecki od abecadła, gdyby za to otrzymywali młodzież dobrze przysposobioną w języku ojczystym. Dwutypowość utrudnia wstęp młodzieży do szkół zawodowych i handlowych, gdyż warunki przyjęcia do tych szkół wyraźnie mówią o szkole 4-klasowej miejskiej. W końcu oświadcza się za jednolitem wyzyskaniem 4 pierwszych lat na wsi i w mieście.

Insp. okr. Łeszega: Rozporządzenie Rady szkolnej krajowej umieszczone na czele instrukcyi wprowadziło mimowoli ferment w nauczycielstwo. Powiedziano tam wyraźnie, że są szkoły typu wyższego i niższego i to rozdzieliło nauczycielstwo na lepiej i gorzej dotowane, a niezadowolenie ztąd wynikające udzieliło się społeczeństwu. Rozgoryczenie rosło zwłaszcza, gdy znaczna liczba dzieci wiejskich, odpadała przy egzaminie wstępnym do szkół średnich. Faktem bowiem jest, iż szkoła typu wiejskiego nie zaprowadzi chłopca do szkoły średniej bez pomocy po za szkolnej. Oświadcza się za jednolitym typem w 4 pierwszych latach, za jeduolitym materyałem naukowym i jednolitemi książkami.

Z czterech pierwszych lat nauki musiałby język niemiecki być usunięty.

Nauczyciel Tytor w dłuższem przemówieniu omawia stosunki i potrzeby szkół 1 i 2-klasowych, oświadcza, że inne są warunki szkół wiejskich a miejskich, ztąd też i książki powinny być odmienne. Co się zaś tyczy organizacyi szkół, oświadcza się za utrzymaniem jednolitości do pewnego stopnia nauki, poczem może nastąpić podział na typy, stosownie do warunków miejscowych. Omawia również stan frekwencyi i sprawę wykonania przymusu szkolnego, jako czynników, od których bardzo wiele zależy postęp nauki.

Poseł Długosz użala się, że lud wiejski dostaje coś gorszego, niż ludność miejska. Drudzy mają możność dalszego kształcenia się, gdy pierwsi siedzą zawsze w pierwszej klasie. Oświadcza się za bezwzględną jednolitością, ale w czterech pierwszych latach nauki.

Dyrektor Merta pragnie, aby usunięto z rozporządzenia wyrazy „typ wyższy“ i „niższy“ ze względu na nauczycieli i na rodziców dzieci. Szkoła jednolicie pomyślana zmieni tylko formę, a nie treść, gdyż nawet w szkołach jednolicie urządzonych nauczyciel będzie musiał uwzględniać warunki miejscowe i naukę stosować do rozwoju umysłowego młodzieży. W taki sposób tylko da się pomyśleć ułożenie jednego planu, pozostawiające nauczycielowi przystosowanie go do potrzeb i warunków środowiska, w którem się szkoła znajduje. Na najwyższych stopniach nauki, a zwłaszcza na nauce dopełniającej, bifurkacya jest koniecznie potrzebna.

Dyrektor Jarzyna jest nauczycielem od r. 1874 t. j. od chwili wejścia nowszej ustawy w życie. Wszystkie szkoły pracowały dobrze a typy faktycznie były, chcę ich nie nazywało. Nauczyciel szkoły 1-klasowej mu-

41)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

POCHODNIA.

(Wolny przekład z francuskiego).

XX.

(Ciąg dalszy).

I spostrzegłszy kartkę papieru, przyciśniętą dwiema flaszeczkami na stoliku przysuniętym do łóżka, Canuzat przebiegł oczami ostatnią receptę, napisaną przez swego młodego kolegę i rodaka i przekonał się, że okrutna jego dyagnoza była trafna.... Naturalnie, że doktor Jomard nie czynił prób za pomocą silnych środków, na tym organizmie wyczerpanym konsumcyą....

— Ja także nie myślę karmić ciebie lekarstwami.... Dużo rzeczy pożywnych, panno Barraud, bulion, sok mięsny, trochę dobrego wina....

— Czemuż nie morskie kąpiele?.... namawiasz nas na niepotrzebne wydatki.... Siostro Józefo, proszę nie słuchać....

Lecz Siostra Józefa przeciwnie, słuchała z natężoną uwagą, w pomięszaniu i zdziwieniu, a nawet z niejakim lękiem wobec tak nadzwyczajnych rzeczy.... Jakto! Ojciec Amelin mówił ty do doktora — do senatora — do Canuzata, a mówiąc do niego, przybierał zwolna ton młodzieńczy, tak okrutnie dziwny na ustach konającego!.... I on, tak święty zakonnik, razem z tym panem Canuzat, o którym słyszała od Sayssola, że był zaciętym antiklerykałem, porozumieli się, aby przeszkodzić małżeństwu tej biednej młodej kobiety, o której od wczoraj nie mogła myśleć bez współczucia?....

Ale wzruszenie z powodu tej niespodziewanej wizyty, wysiłek, aby podtrzymać rozmowę, wyczerpywał już słaby zapas energii, na którą zdobył się Ojciec Amelin..... oczy mu się zamykały; szepnął niewyraźnie:

— Ciągle mi się chce spać.... zapewne z powodu ciepła w łóżku....

— Śpij, bardzo dobrze, nie masz na razie nic lepszego do roboty. Wrócę dziś wieczorem....

I Canuzat skierował się ku drzwiom, stąpając niezgrabnie na palcach, z miną bociana, który zdaje sobie sprawę ze swoich nadmiernych proporcyj. Siostra Józefa wyszła za nim.

— Och! panie doktorze! — szeptała ze złożonemi rękami. — Z Ojcem Amelin jest bardzo źle, nieprawdaż?

— Stracony! — odrzekł lakonicznie i krótko Canuzat, który nie zatrzymując się, przechodził przez drugi pokój.

Jak wielu mężczyzn, nienawidził widoku bolu i choroby, który znoszą bez wysiłku prawie wszystkie kobiety. Siostra Józefa powtarzała z rozpaczą:

— Stracony?.... och! mój Boże!.... i wkrótce?....

Canuzat rozłożył ręce niejasnym ruchem.... Może myślała, że jakiś powód ukryty skłania go do zamilczenia prawdy, dość, że nalegała znowu:

— Panie doktorze, zaklinam pana!... przez współczucie dla konającego.... proszę mi powiedzieć całą prawdę!

— Czyż ja mogę wiedzieć? — odrzekł szorstko — wosk świecy wypala się prędzej, lub później, stosownie do siły wiatru.... ale słowem, jeżeli ten człowiek ma jeszcze co do roboty w życiu, niechaj to załatwi.... do dwu, trzech dni....

— Ależ w takim razie.... pani Salvan.... pan ją zna, nieprawdaż, doktorze? gdyby pan do niej napisał?... Proszę sobie pomyśleć? gdyby jej tu nie było przy ostatnich chwilach stryja.... gdyby się nie pogodzili....

Canuzat zwrócił się na miejscu, założył ręce i zdawało się, jakby chciał spiorunować Siostrę Józefę swojemi małemi oczkami, przerywając jej wykrzyknikiem:

— Liczysz pani na mnie, że ci sprowadzę panią Salvan? Pragnęłabyś więc pani tego związku pomiędzy dewotką, a pożeraczem księży? jak na zakonnicę, musisz pani przyznać, że to oburzające!

I Canuzat zbiegł ze schodów, wściekły, jak kaskada, której wody wzmocniły burze. Wściekły był tem bardziej, że do uczucia litości, jakie w nim budził rozpaczliwy stan zdrowia Ojca Amelin, przyłączała się pewność, że osobiście był odpowiedzialny za osamotnienie ostatnich dni jego życia, osamotnienie, które tylko w jego mocy leżało zakończyć. Nie ukrywał także przed sobą, że nieubłagany upor Jezuity względem narzeczonych mógł pochodzić, chociaż w części, z rodzaju wyznania, które mu rzucił wtedy, na dziedzińcu Muzeum Dupuytren. Chociaż wmawiał w siebie, że jest zadowolony, ponieważ sam życzył sobie podobnego postępowania, jednakże, w głębi duszy, nie bez pewnego dość przykrego uczucia przewidywał gwałtowną scenę wymówek, która dziś, lub jutro, — gdy wszystko się skończy — czeka go od Lauriêra.

Wróciwszy do chorego i znalazłszy go, po kilku chwilach podniecenia, spowodowanego obecnością Canuzata, bardziej jeszcze przybitym, Siostra Józefa podała mu kieliszek wina z biszkoptem i z wielką ulgą zauważyła, że nieco się ożywił. „Dziękuję“, zostało wymówione głosem prawie naturalnym, dość nawet głośnym. Jednakże, przypomniała sobie okrutny wyrok, który przed chwilą słyszała. Uklękła przy łóżku dla odmówienia porannych pacierzy, czego nie uczyniła wcześniej z powodu nadmiernego osłabienia Ojca Amelin.

Następnie, ciągle klęcząc, zapytała głosem drżącym, pomimo, że usiłowała nadać mu swobodne brzmienie zwykłego pytania:

— Ojcze, czy nie wspominałeś przed chwilą, że chciałbyś się zobaczyć z jednym z duchownych z Saint-Medard?

— Ach! mówiłem o tem.... bo Siostra wydawałaś mi się przerażona... ale słyszałaś co powiedział Canuzat.... Co mi brakuje, nie pochodzi z żadnej choroby, tylko z nadmiernego przemęczenia.... z podróży.... na morzu i lądzie.... w tylu krajach... wśród tylu ras... ileż to kroków zrobionych, aby odnaleźć naród poświęcony Bogu!... Ach! ileż to prób bezowocnych!...

Jezuita opowiadał z gorączkowym zapałem i uniesieniem w obrazowem streszczeniu całe dzieło, na które zużył swoje siły przez trzy lata. Lecz prostoduszna wiara i niedostateczne wykształcenie Siostry Józefy kazało jej przypuszczać, że ciągle bredzi w gorączce... Co ma czynić? czułe jej serce kobiece wzdrygało się przed wyjawieniem choremu całej prawdy, a dusza wierzącej buntowała się przed grzechem puszczenia w ostatnią, wieczną podróż innej duszy, duszy księdza, zakonnika, bez religijnej pociechy.

— Mój Ojcze, czy nie myślisz.... przecież tak nas uczą zasady chrześciańskie... że Sakramenta św. mogą tak samo zrobić ulgę ciału, jak duszy?

— Tak, Siostro Józefo, ale niektórych Sakramentów dopełnia się w razie ostatecznym; Kościół zabrania Pomazania lub Wiatyku inaczej, tylko wobec śmierci.

Przestała nalegać, pojmując, że w duszy Ojca Amelin odbywała się ostateczna walka pomiędzy naturą a łaską, że instynktowne zamiłowanie do życia sprzeczało się w nim z chrześciańskiem pogodzeniem się ze śmiercią... Modliła się, szepcząc „zdrowaśki“ głośnym prawie szeptem, w ten sposób, aby sen chorego unosił się do nieba na skrzydłach modlitwy....

— Moja Siostro — rzekł nagle głosem bardzo łagodnym dziecka, które decyduje się być posłusznem — chętnie zobaczę się z księdzem Talmont z Saint-Medard; a jutro, jeżeli będę czuł się dość wypoczęty, będę mógł przyjąć Komunię w czasie Mszy w kościele....

Siostra Józefa ani myślała zaprzeczyć temu ostatniemu złudzeniu; przygotowawszy choremu pod ręką wszystko, czego mógłby potrzebować w czasie chwilowej jej nieobecności, wybiegła z domu szybkim krokiem, zleciała z ulicy w dół, aż do kościoła i zastawszy na szczęście księdza Talmont w konfesyonale, namówiła go, aby na pół godziny zostawił swoich penitentów i udał się za nią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

siał z konieczności przystosowywać plany do miejscowych warunków. Ruch powstał dopiero wówczas, gdy typy wyraźnie nazwano, chociaż faktycznie niczego nie zmieniono i gdy pojawiły się instrukcye wyraźnie przystosowane do szkół różnych kategoryj. Narzekania na te typy ustałyby, gdyby wymagania przy egzaminach wstępnych do szkół średnich obniżono i gdyby wprowadzono jednolite książki, z których nauczyciele mogliby wybierać materyał stosowny dla szkół na wsi i w mieście.

Dr. J. Wereszczyński: Przeprowadzona dyskusya nasuwa dwa nowe pytania, a mianowicie: czy nie należałoby przedłużyć wieku szkolnego na wsi i czy możnaby ponad miarę obecną obarczyć jeszcze więcej młodzież szkolną.

Naucz. Kułyncz wyraża przekonanie, że każda miejscowość bez wyjątku powinna posiadać szkołę elementarną dla nauki rudymentów wiedzy ludzkiej. Do tego ideału najwięcej zbliża się szkoła 1-klasowa wiejska, a najwięcej oddala się szkoła typu miejskiego, w której po 4 latach nauki nie zaokrągla się wiadomości, a w 5 i 6 roku nauki udziela się wiadomości, do przyjęcia których dzieci nie dorosły. Szkoła n. p. 3-klasowa wiejska nie powinna zmieniać planu naukowego, ale każdy z trzech nauczycieli powinien prowadzić naukę taką samą, jaką się prowadzi w szkole 1-klasowej. Mowca nie widzi naruszenia jednolitości szkoły w tem, że dzieci wiejskie uczą się na podstawie stosunków wiejskich, a miejskie na podstawie stosunków miejskich. Gdyby język niemiecki można usunąć, to kwestya jednolitości byłaby rozwiązana; jest wszelako za utrzymaniem tego języka, jako przedmiotu nadobowiązkowego i za obniżeniem wymagań przy egzaminie wstępnym do szkół średnich.

Kier. Buciewicz omawia szczegółowo zadania szkoły ludowej, która jako ogólnie kształcąca, powinna mieć ten sam cel wytknięty bez względu na to, gdzie się znajduje. Oświadcza, że plan jednolity jest możliwy, ale tylko dla pierwszych czterech lat nauki, poczem jest konieczną dwutypowość, z przystosowaniem planu nauki do warunków miejscowych. Uważa naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych za zbyteczną i oświadcza się za jej usunięciem ze szkół pospolitych.

Poseł Wasung jest również przeciwnikiem dwu typów w obrębie 4 pierwszych lat nauki, t. j. do 10 roku życia. Obliczywszy zysk i stratę co do języka niemieckiego i uwzględniwszy fakt, że sami nauczyciele są słabi w tym języku, jest za usunięciem tego języka ze szkoły ludowej, a za wprowadzeniem w życie zimowych kursów dla starszych ludzi, którzyby tego języka chcieli się uczyć.

Radca Dworu Baranowski podnosi, że różne zarzuty, dotykające Radę szkolną krajową, pochodzą przeważnie z powodu zacierania w dyskusyi różnicy między władzą wykonawczą, a ustawodawczą i z tego tytułu, że Rada szkolna wykonywa lojalnie ustawy, uchwalone przez Sejm. Dyrektorowie Merta i Jarzyna słusznie zauważyli, że w sprawie dwutypowości szkół istnieje tylko walka o „słowa“, o wyrazy, a nie o istotę rzeczy.

Red. Konopiński uznał konieczność uwzględnienia środowiska, w którem żyje uczeń, ale wskazywał na szkodliwość ograniczania pojęć i wykształcenia ucznia do potrzeb tego środowiska, gdyż wiemy, gdzie uczeń żyje, lecz nie wiemy, gdzie żyć będzie w późniejszem życiu. Dlatego wykształcenie ogólne, jakie w latach nauki daje szkoła wiejska i miejska, powinno w ostatecznym rezultacie się pokrywać. Mowca oświadczył się zatem za jednolitością nauki w obu typach szkół przez pierwsze cztery lata nauki szkolnej.

P. Cielecki nawiązując do swojego poprzedniego przemówienia, wyraża obawę, czy dziecko wiejskie dorosło do nadmiaru wiadomości, podawanych mu i jest raczej za gruntowniejszą przyrodniczą nauką, jako rozwijającą zmysł spostrzegawczy, niż za rozszerzeniem wiadomości rzeczowych w różnych kierunkach, jak n. p. z geografii i historyi. Język niemiecki, nie łatwy wcale, jest niewątpliwie znacznem obciążeniem dzieci.

Kraj. inspektor Zaleski zabiera głos dla wyjaśnienia wielu kwestyj, poruszonych w dyskusyi i sprostowania mylnych poglądów na szkołę wiejską. Omawia typowość szkół w ogólności oraz organizacyę naszych szkół ludowych w szczególności. Wyjaśnia, że szkoły jednolitej we właściwem znaczeniu u nas nigdy nie było. Wyjaśnia odnośne postanowienia ustawy państwowej i ustawy krajowej, na których dwutypowość się opiera; przedstawia ujemne strony planów z r. 1875 a zalety planów z r. 1893. Prostuje mylne zapatrywanie, jakoby szkoła wiejska była szkołą zawodową i narzucała z góry młodzieży wybór zawodu. Tego zapatrywania Rada szkolna nigdy i nigdzie nie objawiła i byłoby ono sprzeczne z ustawą oraz z zasadniczem zadaniem szkoły ludowej, która jest i być musi zakładem wychowawczym ogólnie kształcącym. Takiej różnicy, o jakiej się zwykle mówi, między obu typami szkół niema.

Ogólny cel nauki jest ten sam w obu kategoryach szkół, a uwzględnienie wiadomości z dziejów i przyrody w szkole wiejskiej wynika z potrzeby i nie ma bynajmniej charakteru naukowego lub zawodowego; nauka ta ma oświecić młodzież o warunkach zawodu, któremu się prawdopodobnie poświęci, którego się jej wszakże nie narzuca, a nadto ma spełnić cel ogólno wychowawczy. Omawia dalej sprawę przygotowania do szkół średnich oraz sprawę języka niemieckiego, którego ludność nasza potrzebuje i o który częstokroć sama się dopomina. Sprawa zbliżenia obu typów do siebie może być wzięta pod dyskusyę. W sprawie rewizyi podręczników, planu naukowego i instrukcyi Rada szkolna krajowa krytyki nie usuwa, owszem, sama na konferencyach nauczycielskich dała do niej inicyatywę.

Inspektor okręgowy Pallan stwierdza, że lud jest zadowolony z dzisiejszej szkoły i od czasu zaprowadzenia Rad szkolnych miejscowych i wprowadzenia czynnika autonomicznego do Rad szkolnych okręgowych, interesuje się sprawami szkół coraz więcej. Narzekania na dwa typy wychodzą po części ze strony nauczycielstwa z powodu niższych płac na wsi. Oświadcza się za dwutypowością szkół, jednak za jednolitością na stopniach niższych, tj. w pierwszym i drugim roku nauki. Oświadcza jednak, że należałoby większą opieką otoczyć młodzież stanu rękodzielniczego w wieku przedszkolnym, a młodzież stanu włościańskiego w wieku pozaszkolnym. Do celu pierwszego posłużą ochronki, do celu drugiego kursy dopełniające, czytelnie itp.

Insp. Bruchnalski upatruje powody narzekań na dwa typy w motywach politycznych, a godząc się na wywody posła Michałowskiego i dyr. Jarzyny wykazuje, że w ustroju szkolnictwa wszystkich państw kulturalnych na kuli ziemskiej wszędzie spotyka się wielotypowość. W Szwecyi n. p. w kraju, gdzie niema analfabetów, istnieje 6 typów szkół od najprymitywniejszych wymagań do najzupełniejszego ukształtowania. — Równa wszędzie nauka jest u nas ze względów materyalnych tak samo niemożliwa, jak niemożliwe jest nigdzie na świecie osiągnięcie równych udogodnień życia mieszkańcom wielkich miast, pomimo opłacania równych podatków na cele administracyi miejskiej.

Dyr. Merta stwierdza, że żądanie szkoły jednolitej wychodzi tylko od pewnego odłamu społeczeństwa. Jeden nauczyciel, prowadzący 6 lat nauki, nigdy w 4 latach nauki nie zdoła przygotować do szkoły średniej; przy dzisiejszym stanie po 5 roku przy pewnej pomocy w języku niemieckim zdają pomyślnie egzamin wstępny do szkół średnich.

P. dr. Tomszewski nie chce stawiać żądań niemożliwych do przeprowadzenia. Domaga się, aby każde dziecko mogło osiągnąć pewne minimum wiedzy wszystkim wspólnej i aby wszystkie szkoły mogły po 4 latach przygotować do szkół średnich. — Porusza sprawę nauki drugiego języka krajowego i uważa, że wprowadzenie tego przedmiotu już w drugim roku nauki jest zawczesne, żądając zarazem ułożenia do tego celu specyalnego podręcznika z pominięciem ustępów rzeczowych.

Naucz. Hrycyna upatruje powód braków słusznie zarzuconych szkole, nie w dwutypowości, lecz w lichej frekwencyi. Nadmiar wiadomości rzeczowych i praca wychowawcza pochłaniają na wsi o wiele więcej czasu, niż w mieście, nie dozwalają osiągnąć lepszych rezultatów w czytaniu i pisaniu. Szkoła wiejska mogłaby przygotować do szkół średnich przez zaprowadzenie 2-letniego nadobowiązkowego kursu nauki języka niemieckiego; zupełnego zarzucenia tego języka nie uważa za pożądane.

Poseł Jedynak: Dwutypowość spotkała się z nieprzychylną opinią u ludu i nauczycielstwa, usunięcie jej jest pożądane. Książki szkolne nie zadowalają go, gdyż zawierają wiele rzeczy zawodowych z rolnictwa, nie budzących interesu u dziatwy, natomiast zbyt mało jest tam ustępów z historyi polskiej. Byłby za usunięciem z 4 pierwszych lat nauki języka niemieckiego, gdyby przez to nie utrudniono chłopcom wstępu do szkół średnich.

Naucz. Rąb w dłuższem przemówieniu wypowiadał uwagi o ważniejszych kwestyach, podniesionych w dzisiejszej dyskusyi przez posłów sejmowych, uwydatniając szczególnie myśl, poruszoną przez radcę dr. Wereszczyńskiego co do liczby lat nauki w szkole pospolitej. Oświadcza się za zatrzymaniem dwu typów.

Radca Sołtysik uważa usunięcie typów za niemożliwe, ale możliwem jest zbliżenie ich w trzech, lub czterech pierwszych latach nauki. Zadanie nauczyciela w szkole 1 klasowej jest bardzo trudne i żmudne i dla tych szkół potrzebny jest najtęższy nauczyciel. Przypisywanie wyższości szkołom miejskim nad wiejskiemi nie ma uzasadnienia na podstawie wyników egzaminów wstępnych. Młodzież ze szkół wiejskich pod względem umysłowego rozwoju korzystniej się przedstawia i czyni nawet w języku niemieckim lepsze postępy, chociaż przygotowanie przynosi często bardzo małe. Ze względów pedagogicznych usunięcie języka niemieckiego jest pożądane, ale ze względów praktycznych — nie. Wymagania z tego języka w szkole ludowej należałoby znacznie obniżyć, gdyż materyał zawarty w dwu książkach jest zbyt obszerny. Narzekania na instrukcye są nieusprawiedliwione; wadą ich jest może zbytnie wyjaśnianie rzeczy jasnych, przez co one stają się ciemniejsze, tudzież, że zalecają więcej odwoływać się do rozsądku, niż do pamięci. Należy w obu typach szkół zbliżyć 3 lub 4 lata nauki, lecz całkiem zatrzeć ich nie można z powodu warunków lokalnych i ekonomicznych. Jeżeli przy egzaminie wstępnym osądzać się będzie rozwój umysłowy, a nie wiadomości gramatyczne, wtłoczone *ad hoc* przed egzaminem, które szybko się ulatniają, to egzamin ten przestanie być uciążliwością dla młodzieży szkół wiejskich.

Ostatni głos zabrał radca Dworu Baranowski, godząc się w zupełności z wywodami radcy Sołtysika.

Gościna cesarstwa niemieckich
w Wiedniu.

Przyjazd.

Cesarstwo niemieccy zawitali do Wiednia wczoraj o godz. 10 przed południem.

Powitanie obu Monarchów było nadzwyczaj serdeczne. Na dworzec oprócz Najj. Pana przybyli: Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i wszyscy bawiący w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta w uniformach pruskich. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand ubrany był w uniform poznańskiego pułku ułanów. Dalej przybyły na dworzec wszystkie bawiące w Wiedniu Najd. Arcyksiężne, ambasador austro-węgierski w Berlinie Szögyenyi-Marich, posłowie bawarski i saski, burmistrz dr. Lueger i inni dygnitarze.

Gdy pociąg stanął na peronie, wysiadła najpierw cesarzowa Augusta Wiktorya, której Najj. Pan pomógł wysiąść z wagonu. Następnie wysiadł cesarz Wilhelm, ubrany w uniform marszałka austryackiego. Obaj Monarchowie uściskali się serdecznie i ucałowali. Cesarz Wilhelm przywitał się następnie z Najd. Arcyksiążętami, poczem obaj Monarchowie wsiedli do otwartego powozu i udali się do Burgu. W drugim powozie jechała cesarzowa z Najd. Arcyksiężną Maryą Anuncyatą. Najj. Pan odprowadził dostojnych gości do ich apartamentów.

Cesarz Wilhelm wkrótce potem złożył wizytę Najj. Panu, a następnie wszystkim bawiącym w Wiedniu Najd. Arcyksiążętom. U Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda zabawił cesarz pół godziny.

O godz. 1 po południu odbyło się śniadanie Familijne.

W ciągu popołudnia ambasadorowie i posłowie akredytowani przy Dworze wiedeńskim, złożyli swe karty dla niemieckich cesarstwa.

O godz. 5 po poł. cesarstwo niemieccy wyjechali na miasto i odwiedzili księcia Fürstenberga. Wieczorem o godz. 7 odbył się w sali ceremonialnej Burgu obiad galowy.

Sala była wspaniale przybrana.

Najj. Pan Franciszek Józef zjawił się w mundurze pruskiego marszałka, cesarz Wilhelm w mundurze marszałka austryackiego. W obiedzie wzięli udział Najd. Arcyksiążęta, Arcyksiężne, wielu dostojników Dworskich i państwowych, między innymi PP. Ministrowie Aehrenthal, Burian i Schönaich z żonami, P. Prezydent Ministrów br. Bienerth z żoną, dr. Wekerle, hr. Zichy, hr. Andrassy; burmistrz dr Lueger, Prezydenci Izby posłów i Izby panów itd.

Po prawej stronie Najj. Pana zasiadł cesarz Wilhelm, po lewej cesarzowa Augusta.

Toast Najj. Pana.

Podczas obiadu Najj. Pan wygłosił następujący toast:

„Odwiedziny, które W. Ces. Mość w towarzystwie Jej Ces. Mości Mi złożył, napełniają Mnie prawdziwą i serdeczną radością i dają Mi nader pożądaną sposobność wyrażenia głębokiego zadowolenia, że dane Mi jest powitać W. Ces. Mość, wytrwałego orędownika wszystkich dążeń pokojowych, w chwili, gdy pokój po pewnych niebezpieczeństwach, na jakie ubiegłej zimy był narażony, znowu jest zapewniony. Z głęboką i szczerą wdzięcznością wspominam przytem o wypróbowanem ponownie w świetny sposób stanowisku sojuszowem państwa niemieckiego, którego zawsze gotowe poparcie ułatwiło Mi osiągnięcie Mego serdecznego życzenia, aby wszystkie powstałe trudności były wyrównane bez zawikłań wojennych. Chociaż i wszystkie inne mocarstwa były zgodne w swych szczerych usiłowaniach, to przecież zawdzięczać należy przedewszystkiem niezachwianej wierności sojuszniczej Moich dostojnych przyjaciół i sprzymierzeńców W. Ces. Mości i Jego Król. Mości króla włoskiego, że dziś z niezamąconem zadowoleniem można spoglądać na osiągnięte sukcesy. W nadziei, opartej na pewnem, 30-letniem doświadczeniu, że drogocenne dobro pokoju także i w przyszłości znajdzie najpewniejszą rękojmię w trwałych i serdecznych stosunkach, które nas i nasze narody łączą, witam Wasze Ces. Mości jak najserdeczniej i wznoszę toast na zdrowie Jego Ces. Mości, Jej Ces. Mości i całego domu Cesarskiego“.

Toast cesarza Wilhelma.

Cesarz Wilhelm odpowiedział:

„Serdeczne powitanie Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości wzruszyło mnie i cesarzowę do głębi duszy. Proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za te słowa prawdziwej i szlachetnej przyjaźni. Wiek ludzki minął od chwili, gdy Wasza Cesarska Mość z moim w Bogu spoczywającym dziadkiem stworzył podwaliny związku przyjaźni, który wkrótce potem ku naszej głębokiej radości rozszerzył się przez przystąpienie Włoch. Historya kiedyś wykaże, jakiem błogosławieństwem jest ten sojusz, ale cały świat wie już dziś, jak skutecznie dla całej Europy, właśnie w ostatnich miesiącach, sojusz ten przyczynił się do utrzymania pokoju. To co wówczas tworzono, stoi dziś silnie zakorzenione w sercach naszych narodów. Wasza Cesarska Mość wie, jak samorzutnie tu i tam, w Austryi i na Węgrzech objawiła się zgoda, gdy nasze wierne i stanowcze współdziałanie wystąpiło na zewnątrz, a gdy cesarzowa i ja dziś rano wjeżdżaliśmy w ulice stolicy, owiane kwieciem wiosennem i do starego Zamku, powitano nas z radością pochodzącą ze złotego serca starowiedeńskiego. Potężne jest echo, jakiem ta radość w sercach naszych się odbiła. Mogę się wszakże szczycić tem, że nie jestem tu obcy. Od czasu, gdy jako młodemu księciu po raz pierwszy wolno mi było przedstawić się Waszej Cesarskiej Mości, zawsze ciągnęło mnie w pobliże sędziwej Osoby Waszej Cesarskiej Mości, gdzie zawsze znachodziłem niezachwianą dobroć i przyjaźń. Nie zatarte jest w mojem sercu wspomnienie przyjęć, jakie w rozległem Państwie Waszej Cesarskiej Mości tu, jakoteż u rycerskiego narodu węgierskiego zawsze znachodziłem. Oby pod sławnem berłem Waszej Cesarskiej Mości uczucie i usposobienie wiernej przyjaźni trwało w najdalszą przyszłość. Oby zawsze łączyły Nas i Nasze Państwa nierozerwalne węzły, na pomyślność Naszych narodów, w celu strzeżenia pokoju. Tem uczuciem przejęty, piję na zdrowie Waszej Cesarskiej Mości, Oby Bóg błogosławił Waszej Cesarskiej Mości. Jego Cesarska Mość Cesarz Franciszek Józef hurra, hurra, hurra!“

Wymiana depesz z królem włoskim.

W ciągu wczorajszego popołudnia Cesarze Franciszek Józef i Wilhelm wystosowali następujący wspólny telegram do króla włoskiego: „Zjazd Nasz daje Nam ponownie sposobność pozdrowienia Naszego dostojnego sojusznika i przyjaciela i przesłania mu gorących wyrazów Naszej niezmiennej przyjaźni.“

Na depeszę tę król Wiktor Emanuel odpowiedział następującym telegramem na ręce Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa: „Jestem bardzo wdzięczny Waszej Cesarskiej Mości, że był łaskaw razem z Jego Ces. Mością Naszym wspólnym sojusznikiem i przyjacielem przesłać mi wyrazy niezmiennej przyjaźni. Ta przyjaźń jest dla mnie bardzo cenna i zapewniam Waszą Ces. Mość, że w mojem sercu znajduje ona zupełny i szczery oddźwięk.“

Wieczór.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem odbył się w sali redutowej Burgu na cześć niemieckich cesarstwa wieczór, w którym prócz cesarstwa i Rodziny Cesarskiej wzięły udział osoby, które były na obiedzie galowym, a nadto Wiceprezydenci Izby posłów, wielu wysokich urzędników, między tymi szefowie sekcyj Sieghardt Mayer i Hein, gubernator Banku austro-węg. Popowicz, liczni arystokraci, wielu członków ciała dyplomatycznego i w. i.

Ordery.

Cesarz Wilhelm nadał liczne ordery i odznaczenia, między innymi otrzymali: br. Aehrenthal biust ces. Wilhelma, br. Bienerth wielki krzyż orderu Czerwonego Orła, dr. Wekerle podarek, P. Minister spraw wewnętrznych Haerdtl order Czerwonego Orła I. kl., ten sam order minister Andrassy i prezydent Tryb. obrachunkowego Plener. Burmistrz dr. Lueger otrzymał brylanty do orderu Korony I. kl.

Głos francuski o zjeździe.

Omawiając Zjazd wiedeński, *Figaro* pisze: Przyjaźń Niemiec i Austro-Węgier nigdy nie była tak serdeczna, jak dziś. Trzeci sojusznik przypatruje się temu bez entuzyazmu, ale wszyscy są zadowoleni. Przekonali się oni, że wzajemnie się popierając, są w Europie siłą, wobec której każdy musi się ukorzyć. Br. Aehrenthal zdobył sukces, który zawdzięcza pomocy Niemiec. Naturalną jest

rzeczą, że opinia publiczna Austro-Węgier okazuje cesarzowi niemieckiemu za to wdzięczność. Musimy przyznać, że przesilenie bałkańskie odmłodziło siły trójprzymierza. W Austro-Węgrzech polityka wewnętrzna stoi obecnie na drugim planie. Br. Aehrenthal prowadzi wielką politykę imperyalistyczną, a Austro-Węgry, mające silną armię, wkrótce mieć będą także silną marynarkę. Ks. Bue low i br. Aehrenthal są przedewszystkiem realistami. Z tego wynika, że Rossya, Francya, a także i Anglia mają obowiązek rozwinięcia swych armij i flot, ponieważ obecnie tylko równowaga sił może utrzymać pokój.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Pan Minister obrony krajowej Georgi odpowiedział na interpelacyę p. Mahlera w sprawie samobójstw w 8 pułku piechoty obrony krajowej. Zaznaczył, że według informacyj, nadesłanych do Ministerstwa obrony krajowej, jednoroczny ochotnik Paweł Porges popełnił samobójstwo, czując się dotknięty tem, że od 15 marca pozostawał w śledztwie wskutek fałszywego obwinienia go przez podoficera o sprzedaż rzeczy rządowych. Zaś infanterzysta Prokop Hucal powiesił się skutkiem nostalgii. Dochodzenia w obu wypadkach w myśl przepisów są w toku. Wynik ich P. Minister poda do wiadomości Izby. Listy, pozostawione przez obu samobójców, będą po zrobieniu użytku z nich w śledztwie, oddane adresatom. W razie, gdyby okazała się czyjaś wina, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

W dalszym ciągu obrad Izba przyjęła nagłość i meritum wniosku p. Rychtery i uchwaliła wybrać komisyę, złożoną z 26 członków, celem zbadania stosunków, panujących wśród producentów buraków.

Z kolei Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym p. Masaryka w sprawie procesu o zdradę stanu w Zagrzebiu.

Przewodniczący dr. Pattai oświadczył przedewszystkiem, że sprawa ta nie leży poza kompetencyą Izby.

P. dr. Masaryk podziękował Prezydentowi za tę enuncyacyę i oświadcza, że obowiązkiem każdego przyzwoitego człowieka, a nawet polityka (wesołość) jest zająć się tym procesem, który przewyższa jeszcze postępowanie sądów rossyjskich. Mowca wskazuje, że proces ten oparty jest na zupełnie fałszywych podstawach. W akcie oskarżenia twierdzi się, że w austryackiej Slawonii uprawiana jest agitacya wszechserbska i denuncyuje się tam pp. Hribara i Kreka. Dalej akt oskarżenia twierdzi, że ruch wszechserbski, zwrócony przeciw Austryi, prowadzony jest przez dynastyę Karageorgewiczów. Cała prasa europejska potępiła ten proces. Przewodniczący rozprawy znajduje się w śledztwie dyscyplinarnem z powodu ekscesów wyprawianych po pijanemu, a o jednym z wotantów mówią jak najgorzej. Sędzia śledczy podczas pobytu swego w Warażdynie — twierdzi mowca — był agentem prowokacyjnym. Protokoły śledztwa są wedle dra Masaryka fałszowane. Sędzia cytuje rzekomo reminiscencye etnograficzne i historyczne, a wszyscy świadkowie przeciw temu występują ze swej strony. Podczas rozprawy dowodzi się, że w Chorwacyi niema Serbów. Zdaniem mowcy niema najmniejszej podstawy do oskarżenia obwinionych o organizacyę rewolucyjną lub o zdradę stanu. Świadków dowodowych uważa p. Masaryk za niewiarogodnych. Jeden z nich, twierdził, jest ukaranym mordercą, drugi skazany został na 18 miesięcy więzienia, a trzeci rozmyślnie lekko się ranił, aby świadczyć przeciw oskarżonym. Świadkowie należą do partyi Franka.

Na prośbę przewodniczącego dra Pattaia, dr. Masaryk przerwał swe wywody i dokończy je na przyszłem posiedzeniu.

P. Pernerstorfer w zapytaniu do Prezydenta wskazuje na nowy fakt naruszenia przez sądy nietykalności poselskiej. Mianowicie poseł Barth (socyalista) otrzymał od sądu w Gablonz następujące pismo: Do pana J. Bartha, posła do Rady państwa w Gablonz! Wzywa się pana na rozprawę główną przeciw panu z powodu przekroczenia obowiązku dozoru, jako obwinionego. Termin rozprawy podany będzie później do wiadomości. (Wesołość).

Prezydent dr. Pattai oświadcza, że gotów jest poczynić w tej sprawie odpowiednie kroki. Co do dawniejszego podobnego wypadku z dnia 7 kwietnia, to udał się do P. Ministra sprawiedliwości z prośbą o wyjaśnienie, ale dotychczas odpowiedzi nie otrzymał. Wobec tego, że upłynęło już z górą dwa tygodnie, zaurguje energicznie tę sprawę. (Oklaski). Co do wypadku z p. Barthem, to, jak wiadomo, poseł nie może być w śledztwie, ani nie może być wezwany do rozprawy, póki nie wyda go Izba. Nie można więc było przeciw niemu przeprowadzać śledztwa i rozpisywać rozprawy, jeśli nie został przez Izbę wydany. Prezydent oświadczył, że prowadzi z Ministerstwem sprawiedliwości korespondencyę także co do trzeciego podobnego wypadku. Idzie tu o posła dr. Kunickiego, którego sąd w Jabłonkowie ściga za przekroczenie § 2 ustawy o stowarzyszeniach. Wprawdzie p. Kunicki nie został wezwany, ale Prezydent otrzymał od sądu w Jabłonkowie zawiadomienie, że śledztwo karne przeciw dr. Kunickiemu zostało przerwane aż do chwili ustania jego nietykalności. Jeśli jednak śledztwo nie mogło być wdrożone, to przecież nie mogło być i przerwane. Prezydent oświadcza, iż poczyni odpowiednie kroki w Ministerstwie sprawiedliwości.

Odczytano w końcu wnioski i interpelacye. Między temi ostatniemi znajduje się interpelacya p. Breitera w sprawie rzekomego naruszenia wolności osobistej jednego z akademików przez pewnego porucznika we Lwowie.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne we wtorek rano.

P. Minister sprawiedliwości Hochenburger przedłożył Izbie posłów projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia procedury karnej: co do zezwolenia na odroczenie rozpoczęcia kary i na przerwanie jej wykonania, oraz przyznanie odroczenia zapłaty grzywny.

Spotkanie w Brindisi.

(‡) Do spotkania między cesarzem Wilhelmem, a królem Wiktorem Emanuelem w Brindisi, przywiązują koła dyplomatyczne wybitniejsze znaczenie polityczne przedewszystkiem z tego powodu, iż nastąpiło ono po zjeździe króla włoskiego z królem angielskim w Bajae, a poprzedziło wizytę cesarza Wilhelma w Wiedniu. Także obecność w Brindisi włoskiego ministra spraw zagranicznych Tittoniego i nowego ambasadora niemieckiego w Rzymie Jagowa, zaznaczyła charakter polityczny spotkania. Zwrócono też uwagę na to, iż król włoski przed spotkaniem z cesarzem miał długą naradę z ministrem Tittonim i że następnie cesarz Wilhelm przed śniadaniem na „Vittorio Emanuele“ rozmawiał z królem włoskim całą godzinę, gdy równocześnie konferowali między sobą Tittoni i Jagow. Podczas śniadania obaj monarchowie wymienili toasty. Zaraz po śniadaniu porozumiewał się król włoski z Tittonim, poczem po krótkiej konferencyi Tittoniego z Jagowem postanowiono nie ogłaszać całego tekstu toastów, lecz podać je tylko w wyciągu.

Z wyciągu tego dowiadujemy się, iż obaj monarchowie pili na pomyślność „swoich państw, związanych trójprzymierzem, które w ciągu trzydziestu lat okazało się ostoją pokoju“. Był to niewątpliwie w obu toastach pod względem politycznym najważniejszy ustęp, bo podnosząc wartość trójprzymierza, wyrażał on wiarę w jego stałość, a zarazem, jak dodaje *Tribuna*, miał stwierdzić „bezwarunkową lojalność“ polityki włoskiej, która jedynie pokojowym służy celom.

Potrzeba też było istotnie podobnego stwierdzenia. Stanowisko bowiem Włoch wobec trójprzymierza nie zawsze było jasne i pewne. W samym Rzymie odzywały się głosy, iż Włochy nie osiągają z trójprzymierza tych korzyści, jakich oczekiwały, a stosunki Włoch z innemi państwami zaczęły przybierać czasami taką formę, która zdawała się wskazywać, iż nie odczuwają one koniecznej potrzeby dochowania wierności zawartemu sojuszowi. Podkreślenie tego znaczenia, a nawet wzmocnienie trójprzymierza ze strony Włoch, jest niewątpliwie dodatnim wynikiem spotkania w Brindisi.

Jeden z dyplomatów włoskich, bliskich Tittoniemu i poinformowanych o panujących prądach w polityce międzynarodowej, zapewnia, iż spotkanie to pociągnie za sobą ważne następstwa polityczne. Tittoni z pewnością skorzystał ze sposobności, aby dokładnie wyjaśnić stanowisko Włoch w kwestyi bałkańskiej i wykazać, iż polityka ich względem Austro-Węgier była poprawna i uczciwa, przyczem jednak pamiętać należy, iż Włochy mają na Bałkanach własne interesy, których Niemcy nie mają i że już dla tego stanowisko Włoch musiało być nieco inne, jak Niemiec. Sytuacya jednak obecnie znacznie się zmieniła, zwłaszcza gdy Austrya zgodziła się na zniesienie artykułu 29 traktatu berlińskiego, który jej przyznawał szczególne przywileje odnośnie do Czarnogóry. Jeżeli więc istniały jakie nieporozumienia między Rzymem a Wiedniem, to po wyjaśnieniach w Brindisi powinny one zupełnie ustąpić.

Z wynurzeń powyższych, jak nie mniej z głosów prasy włoskiej, wypadałoby wnosić, iż cesarz Wilhelm przywozi do Wiednia zapewnienie szczerych i lojalnych uczuć ze strony trzeciego sojusznika. A tak więc wizyta wiedeńska cesarza niemieckiego byłaby znacząca manifestacyą ścisłości i trwałości trójprzymierza, które jako związek trzech mocarstw przedstawia czynnik potężnej siły militarnej, ale które zarazem podczas ostatniego przesilenia bałkańskiego dowiodło, iż siły tej nie zamierza nadużywać w żadnym kierunku, bo pragnie tylko stać na straży własnych interesów, niezagrażających ani międzynarodowej równowadze, ani europejskiemu pokojowi.

KRONIKA.

Lwów, 15 maja.

— **Kalendarz.**

Niedziela (16 maja):

Jana Nepomucyna. — Wieńczysława. — Tymofteja.

Wschód słońca o godzinie 3·39 rano, zachód słońca o godzinie 7·00 po południu.

Poniedziałek (17 maja):

Paschalisa. — Sławomira. — Połarhyi m.

Wschód słońca o godzinie 3·38 rano, zachód słońca o godzinie 7·02 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu maju wolno polować na: kozły od 15, głuszce i cietrzewie (koguty), do 20.

Sprzedawać nie wolno: jelenie, zające, jarząbków, kuropatw, przepiórek, dropi, pardw, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Próby okrętu napowietrznego hr. Zeppelina w obecności Najj. Pana.** *Börsencourrier* donosi: Hrabia Zeppelin w ciągu miesiąca lipca zaprezentuje się ze swym okrętem napowietrznym Najj. Panu. W czasie pobytu bowiem niemieckiego następcy tronu w Wiedniu miał Najj. Pan wyrazić życzenie poznania hr. Zeppelina, skoro u kresu Swego życia dozwolone mu zostało oglądać epokowe zziszczenie ludzkich marzeń. — Z drugiej strony miał także cesarz Wilhelm wyrazić życzenie, aby najświeższa techniczna zdobycz armii niemieckiej przedstawiona została jego Sprzymierzeńcowi. Próby balonu hr. Zeppelina w obecności Najj. Pana mają odbyć się w czasie pobytu Monarchy w Ischlu, dokąd w połowie lipca przybyć ma także niemiecki następca tronu.

— **Z Rady miejskiej.** Ciąg dalszy 43 posiedzenia oraz 44 posiedzenie Rady odbędą się w przyszłym tygodniu w poniedziałek i w środę 17 i 19 b. m. Na porządku dziennym: dyskusya budżetowa sprawa wydawania Korespondencyi ratuszowej, oraz regulacya dzielnicy III.

— **Otwarcie Wystawy kościelnej,** przemysłu liturgicznego, urządzonej przez Ligę pomocy przemysłowej we Lwowie w pałacu sztuki na placu powystawowym, odbędzie się w dniu 29 b. m. w sobotę przed Zielonemi Świętami o godzinie 11tej w południe. Otwarcie odbędzie się w sposób uroczysty przy udziale dostojników Kościoła, naczelników władz rządowych i przedstawicieli instytucyj krajowych. Bliższe szczegóły progamu uroczystości podane będą w dziennikach.

— **Czasowy urząd pocztowo-telegraficzny.** Na czas trwania szeregu projektowanych wystaw zostanie z dniem 25 maja b. r. na placu powystawowym we Lwowie otwarty eraryalny urząd pocztowo-telegraficzny w połączeniu z publiczną mownicą telefoniczną.

Urząd ten nosić będzie nazwę „Lwów 18“ i będzie się na razie zajmował przyjmowaniem i wydawaniem przesyłek poczty listowej a zarazem przyjmowaniem i doręczaniem telegramów.

Połączenie z siecią pocztową otrzyma nowy urząd pocztowy zapomocą dziennie dwurazowych chodów posłańczych do Lwowa 1, dokąd też należy kierować korespondencye, przeznaczone dla tego urzędu.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek 28 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie członków Kasyna o godz. 8ej wieczorem. Poprzedzi je przedwyborcze walne zgromadzenie we wtorek 24 b. m. również o godz. 8 wieczorem.

— **Galicyjski klub automobilowy.** Dnia 2go maja b. r. odbyło się III. nadzwycz. walne zgromadzenie członków Galic. klubu automobilowego, na którem powzięto następujące uchwały: Wycieczkę Galic. klubu automobilowego do Warszawy odłożono do dnia 14 czerwca b. r. Ponadto poruszono kwestyę kursu dla szoferów, przyczem wydział zawiadomił członków, iż Klub wniósł w tej sprawie memoryał do Rady szkolnej krajowej, która przyrzekła jeszcze w roku bieżącym założyć próbny kurs szoferów przy Szkole przemysłowej w Krakowie. Część praktyczną kursu obejmie Galic. klub automobilowy a część teoretyczną Szkoła przemysłowa. Oprócz powyżej wymienionych omawiano sprawę ubezpieczeń od wypadków członków Klubu, co do której wydział zawiadomił, iż Klub zawarł z I. Powszechnem Austr. Towarzystwem ubezp. od wypadków we Lwowie umowę, mocą której Towarzystwo to przyznaje Klubowi 20 prc. opustu od cen normalnych premij. Następnie przyjęło walne zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciach rachunkowych za rok 1908, oraz uchwaliło wypracowany przez wydział preliminarz budżetu na rok 1909.

— **Wydawnictwo «Księgi adresowej m. Lwowa«** zwraca się do mieszkańców stolicy i firm wszelkich gałęzi handlu i przemysłu tak miejscowych, jak i zamiejscowych, z uprzejmą prośbą, by we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zechcieli podać mu swe adresy, względnie ich zmiany, celem bezpłatnego zamieszczenia w roczniku XIV. księgi adresowej na rok 1910.

Rocznik XIV. znajduje się w opracowaniu, a wydawca pragnie i dokłada wszelkich starań, by księga adresowa, stała się wydawnictwem odpowiadającem wszelkim wymaganiom. Adres wydawnictwa „Księgi adresowej m. Lwowa“, Lwów, ul. Grottgera l. 3., F. Reichman, tam też kartką korespondencyjną należy donosić o adresach i zmianach.

— **Wydział Ligi pomocy przemysłowej** odbył posiedzenie w dniu 10 bm. pod przewodnictwem prezesa ks. Andrzeja Lubomirskiego, przy udziale dwudziestu sześciu delegatów ze wszystkich okolic kraju. Włościańskie sfery reprezentował naczelnik gminy Dobrzechowa, Wincenty Tęczar. Uchwalono między innemi szersze uwzględnienie przemysłu wiejskiego w całej akcyi; ustalono termin i program otwarcia Wystawy kościelnej przemysłu liturgicznego na dzień 29 maja br., tj. sobotę przed Zielonemi Świętami; postanowiono, że tegoroczny VI. Krajowy Zjazd Ligi pomocy przemysłowej, wskutek zaproszenia Reprezentacyi miasta Krakowa, odbędzie się tamże z końcem września b. r.; uchwalono poczynić starania o przyspieszenie budowy nowego gmachu na pomieszczenie instytucyj Ligi pomocy przemysłowej tj. warsztatów studenckich, Internatu młodzieży przemysłowej, kursów instruktorskich przemysłu wiejskiego itd. Wreszcie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

— **Wręczenie dyplomu honorowego obywatelstwa.** W wykonaniu uchwały Rady gminnej miasta Rohatyna, która szczeni sekcyjnemu dr. Seweryonowi Kniaziołuckiemu nadano obywatelstwo honorowe w uznaniu jego zasług, położonych około dobra miasta, przybyła onegdaj do Wiednia deputacya tej Rady, złożona z burmistrza Manastyrskiego i radnych ks. Czyżowskiego i aptekarza Stenzla, aby wręczyć dr. Kniaziołuckiemu odnośny dyplom. Artystycznie wykonany dyplom ozdobiony jest akwarelami znanego artysty-malarza Rybkowskiego.

(=) **Zgubiono.** P. Piotr Gumowski zgubił wczoraj złoty łańcuszek, p. Adolfina Wojterówna srebrną bransoletkę z brelokiem.

(=) **Rzucanie skórek pomarańczowych** na chodniki powinno być surowo karane, już niejednokrotnie bowiem ludzie z tego powodu ulegli kalectwu. Wczoraj na chodniku przy ulicy Alembeków upadła, pośliznąwszy się na skórce, służąca Ksenia Vrba i złamała sobie rękę.

(=) **Aresztowania.** Na placu św. Ducha aresztował wczoraj policyant 18-letniego Stanisława Kucharza, ucznia stolarskiego, niosącego pakę krochmalu. Okazało się niebawem, że Kucharz skradł ten krochmal kupcowi L. Włodkowi przy ulicy Leona Sapiehy.

W realności przy ulicy Żółkiewskiej l. 55 aresztowano niejakiego Józefa Rappaporta, który wpadł do kuchni p. Landesa porwał z łóżka poduszkę i począł uciekać. W bramie został przytrzymany i oddany policyantowi.

(=) **Umysłowo chorego** Andrzeja Wiśniewskiego przytrzymano na ulicy Szeptyckich w chwili, gdy zaczął atakować przechodniów i groził im pieścią. Na on pochodzić ze Stryja.

(=) **Wyboje na ulicy.** Niedbalstwo w naprawianiu dróg w naszem mieście sprowadza często wypadki. Wczoraj na ulicy Domsa, która posiada mnóstwo wyboi, wywrócił się wóz, zawadził o latarnię i złamał ją. Jeden z przechodniów cudem tylko uszedł kalectwa, a może nawet śmierci.

— **Samobójstwo.** Na jednem z drzew w lesie na Pasiekach halickich, za Pohulanką, spostrzeżono dziś rano wiszące na szelkach zwłoki mężczyzny. Wezwana na miejsce wypadku komisya polisya policyjna stwierdziła, że samobójcą jest Antoni Gerhads, 43 lat liczący, żonaty, ojciec 3 dzieci, dyetaryusz lwowskiego Magistratu. Przyczyną desperackiego kroku jest prawdopodobnie choroba umysłowa. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

— **Kościotrup w piwnicy.** Przy kopaniu jamy w piwnicy domu przy ul. Żółkiewskiej l. 65 znaleziono pod powierzchnią około 30 ctm. szkielet ludzki. Na czaszce znaleziono znaki, świadczące o nienaturalnej śmierci osoby, której szczątki odkryte, mianowicie dwie obok siebie okrągłe dziury, prawdopodobnie od strzałów, lub też od jakiegoś okrągłego narzędzia. Badania, poczynione na miejscu, nie przyczyniły się do wyjaśnienia zagadki. Szkielet mógł leżeć w piwnicy, wedle orzeczenia lekarza, około 50 lat. Przypuszczają, że w miejscu dzisiejszego domu był przed laty cmentarz. Kości zebrano i pochowano na cmentarzu Janowskim.

— **Z komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie.** Z powodu rezygnacyi i śmierci kilku członków komitetu, postanowił wydział Towarzystwa im. Tadeusza

Kościuszki uzupełnić powyższy komitet i zaprosił w skład tegoż pp. prof. Piotra Bieńkowskiego, posła Franciszka Ptaka, Jarzynę, Serczyka, Chwastka, Młodzianowskiego, Stanisława Szarskiego, Marcina Gołąba, Tomasza Pluty i Wojciecha Marchwickiego. Komitet budowy pomnika odbył dnia 11 b. m. posiedzenie, na którem na nowo ukonstytuował się zarząd komitetu, wybierając prezesem ponownie marszałka powiatu krakowskiego p. Skirlińskiego, wiceprezesem p. Włodzimierza Tetmajera, zawiadowcą funduszów i referentem technicznym p. Jana Świerzyńskiego, sekretarzami pp. Stanisława Szarskiego i Marcina Gołąba. Następnie przeprowadzono obszerną dyskusyę nad przedłożonymi projektami podstawy pomnika. — Przed zamknięciem posiedzenia uchwalono wniosek p. Tomasza Młodzianowskiego, naczelnika gminy Bronowice Małe, aby do gmin wydać odezwę z gorącem wezwaniem, zachęcającem do pospieszenia z datkami na dokończenie budowy pomnika Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim.

— **Ofiara.** Znany zaszczytnie przyrodnik, dr. Hugo Zapałowicz ofiarował na Zakład wychowawczy dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach 20 egzemplarzy swego cennego dwutomowego (str. 648 i 492) dzieła p. t. „Jedna z podróży na około ziemi" na ręce p. Fr. Sypowskiego, radcy sądu krajowego w Andrychowie, u którego je nabyć można po zniżonej cenie 8 kor. zamiast księgarskiej 12 kor. Dzieło to zawiera obok mnóstwa zajmujących opowieści podróży, wiele barwnych opisów dalekich krajów i różnych typów, ras i szczepów ludności, wiele pouczających przyrodniczych wiadomości i zjawisk, przedstawiony w sposób przystępny i popularny, oraz ciekawych spostrzeżeń i świetnych uwag. W dobie obecnej godzi się polecić je do nader pożytecznej a zajmującej lektury nawet dla dorastającej młodzieży, aby jej dać naprawdę zdrowy i posilny pokarm duchowy.

— **W wyprawie do Afryki środkowej**, urządzonej przez księcia Meklemburgsko-Szweryńskiego, brał wybitny udział, Polak, dr. Jan Czekanowski, asystent w królewskich muzeach w Berlinie. Dr. Czekanowski pochodzi z Królestwa, liczy lat 27; gimnazyum ukończył w Libawie, studya uniwersyteckie zaś w Berlinie; włada piętnastoma językami. Obecnie powraca z wyprawy do Afryki z bardzo bogatymi zbiorami naukowymi; w rękopisie ma czterdzieści słowników rozmaitych plemion murzyńskich. W Berlinie zajmie się opracowaniem zebranych materyałów.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. Otwarcie IV. wielkiej wystawy wiosennej w salach Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych nastąpi jutro, w niedzielę o godzinie 10 przed południem.

Obok wystawy wiosennej pomieszczono w wielkiej sali kolekcyę dzieł Juliana Fałata.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 7my „Rozwódka", operetka w 3 aktach Leona Falla.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz ostatni w bież. sezonie „Honor", komedya w 4 aktach Hermana Sudermana; ostatni pożegnalny gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 8my „Rozwódka" operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, „Cyrulik sewilski", opera komiczna w 3 aktach G. Rossiniego; pierwszy występ gościnny Marceliny Sembrich-Kochańskiej.

We wtorek, „Nitouche", operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Hervy'ego, 1szy występ Van Loo, primadonny opery komicznej w Brukseli.

We środę, (nowość) po raz 1szy „Wachlarz lady Windermeer", dramat dobrej kobiety Oskara Wilde'a; 1szy gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krakowskiego.

We czwartek, o godz. pół do 4 po poł. „Madame Sans Gêne", komedya w 4 aktach W. Sardou i E. Moreau, z p-nią Siemaszkową w roli tytułowej.

We czwartek, o godz. pół do 8 wieczorem „Traviata", opera w 4 aktach Verdie'go; drugi gościnny występ Marceliny Sembrich Kochańskiej.

W piątek, po raz 2gi „Wachlarz lady Windermeer", dramat dobrej kobiety Oskara Wilde'a, 2gi gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krakowskiego.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny w 3 aktach (5 odsłonach) Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Boccaccio", opera komiczna w 3 aktach Fr. Souppe'go; 2gi gościnny występ Van Loo; primadonny op. komicz. w Brukseli.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach, według noweli A. H. Savage'a; z p-nią Bednarzewską w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Dzwony z Corneville", opera komiczna w 3 aktach (4 odsłonach) R. Planquetta.

Od poniedziałku, 17go b. m. wszystkie przedstawienia wieczorne, rozpoczynać się będą o godzinie pół do 8 wieczorem.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota, „Dzika kaczka", dramat w 5 aktach H. Ibsena (występ R. Żelazowskiego).

Niedziela, o godz. 3-ciej „Kopciuszek", widowisko fantastyczne na tle baśni Grimma, napisał A. Walewski (ceny zniżone do połowy).

Niedziela, o godz. 7 wieczorem „Dzika kaczka, występ Żelazowskiego.

Poniedziałek, dn. 17 „Król", kom. w 4 aktach A. Caillaveta i Roberta de Flers i Arrène.

Wtorek, „Dzika kaczka", dramat w 5 aktach H. Ibsena (występ R. Żelazowskiego).

Środa, „Kordyan", poemat dram. J. Słowackiego (popularne).

Czwartek, o godz. 3ciej po poł. „Wesele", dram. w 3ch aktach St. Wyspiańskiego, (ceny zniżone do połowy).

W czwartek, o godz. 7ej wieczorem „Otello" trag. w 5 aktach W. Szekspira (występ R. Żelazowskiego).

Piątek, „Król" i t. d.

Sobota, „Ludwik XI", trag. w 5ciu aktach K. Delavigne (występ R. Żelazowskiego).

Niedziela, o godz. 3ej „Kopciuszek", widowisko fantast. na tle baśni Grimma, napisał A. Walewski, (ceny zniż. do połowy).

OSTATNIA POCZTA.

* Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwaloną na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów w Wiedniu 17 lutego b. r. zmianę statutów „Galicyjskiego akc. Towarzystwa przewozu i magazynowania ropy".

Na ostatniem posiedzeniu komisyi ekonomicznej uchwalono również następujący wniosek posła Pantza (chrz. soc.): „Wzywa się Rząd, aby niezwłocznie poczynił kroki celem zniesienia lub zniżenia cła na kukurudzę używaną jako paszę".

Sprawozdawcą w pełnej Izbie o wniosku p. Głąbińskiego w sprawie zniesienia ceł zbożowych ustanowiła komisya gospodarcza posła dr. Battaglię.

— W stanie zdrowia węg. ministra handlu Kossutha nastąpiło wczoraj znaczne pogorszenie. Zapadł on na reumatyzm stawów.

— W parlamencie Rzeszy niemieckiej w rozprawie nad nowelą bankową odrzucono wniosek, w myśl którego bank państwowy ma z czystego zysku przeznaczyć 75 prc. na rzecz państwa.

W komisyi skarbowej parlamentu Rzeszy oświadczył Paasche, że jego stronnictwo nie może zgodzić się na to, aby obecnie ktoś z jego członków objął ponownie prezydyum. Następnie konserwatyści wyrazili Paaschemu zaufanie.

— W sprawie strejku pocztowego we Francyi donoszą, że nastało dalsze polepszenie. Wczoraj wielu strejkujących urzędników wróciło do pracy.

Na zgromadzeniu w Hippodromie, w którem wzięło udział około 3000 urzędników i sług pocztowych, uchwalono po wysłuchaniu przedstawicieli syndykatów robotniczych rezolucyę, przyjmującą poparcie organizacyj robotniczych i zapowiadającą walkę do ostateczności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gościna cesarstwa niemieckich w Wiedniu.

Wiedeń, 15 maja. Niemieccy cesarstwo o pół do 9 rano udali się do krypty Kapucynów i złożyli na trumnach Cesarzowej Elżbiety i Arcyks. Rudolfa wieńce. Później cesarstwo wrócili do Burgu.

Cesarz Wilhelm przyjął przed południem bar. Aehrenthala, który następnie konferował całą godzinę z Tchirschkym.

Cesarzowa z Najd. Arcyks. Maryą Annuncyatą pojechały do Prateru, zwiedziły kaplicę Cesarzowej Elżbiety, potem udały się do Austr. Muzeum sztuki i przemysłu, gdzie zjawił się także cesarz Wilhelm. Zwiedzono następnie wystawę ku pamięci Arcyks. Karola, poczem cesarz udał się do ambasady niemieckiej.

O godz. pół do 2 w południe odbyło się śniadanie w sali marmurowej Burgu.

Budapeszt, 15 maja. *Pester Lloyd* powiada, że toasty, wczoraj wygłoszone, są zapowiedzią właściwej treści trójprzymierza i mają na zewnątrz doniosłe znaczenie.

Neues Pester Journal powiada, że toasty podziałały jakby nowe zadokumentowanie trójprzymierza.

Berlin, 15 maja. *Börsen Ztg.* pisze: W roku ubiegłym podczas hołdu książąt niemieckich w Wiedniu powiedział Najj. Pan, że zgoda z Niemcami jest potrzebą serc wszystkich. Nikt wtenczas nie przypuszczał, że sojusz ten niebawem wystawiony będzie na ciężką próbę wytrzymałości. Jeżeli obecnie cesarz przyjmowany jest nie w Schönbrunnie, lecz w Burgu wiedeńskim, to nadaje to temu faktowi charakter akcyi politycznej.

Paryż, 15 maja. *Temps* powiada, omawiając zjazdy w Brindisi i Wiedniu: Trójprzymierze jest przedmiotem uroczystych manifestacyj ze strony wszystkich jego członków. Wspaniały rezultat, osiągnięty na Wschodzie, może napełnić nowym zapałem trzeciego sojusznika. Rezultat ten powinien tworzyć naukę, że żaden sojusz nie jest trwały i owocny bez wzajemnych usług i silnej podstawy wojskowej.

Londyn, 15 maja. *Pall Mall Gazette* pisze, że sojusz niemiecko-austryacki jest jednym z najważniejszych czynników polityki międzynarodowej.

Standard jest zdania, że celem Zjazdu jest zadokumentowanie przed całym światem sojuszu obu wielkich mocarstw Europy środkowej w wojnie i pokoju.

Daily Telegraph uważa za rzecz naturalną, że Wiedeńczycy korzystają ze sposobności, aby cesarzowi zaprzyjaźnionego państwa wyrazić podziękowanie za pomoc, która umożliwiła osiągnięcie tak wielkiego rezultatu bez rozlewu krwi.

Londyn, 15 maja. Omawiając odwiedziny cesarza niemieckiego w Wiedniu, powiada *Daily Graphic* że sojusz dwu Cesarzy jest faktem nadzwyczaj niepokojącym, z którym musi się liczyć i reszta Europy i bronić się przed niebezpieczeństwem.

Daily Mail powiada, że obaj Cesarze, który się wczoraj w Wiedniu spotkali, zajmują w XX. stuleciu takie potężne stanowisko, jak 100 lat temu cesarz Napoleon i car Aleksander po kongresie w Erfurcie. Niemcy i Austro-Węgry panują w Europie środkowej. Ważną jest rzeczą, aby rząd angielski nie lekceważył możliwych następstw nowej sytuacyi.

Kraków, 15 maja. *(Tel. pr.)* W dalszym ciągu obrad ankiety węglowej przemawiali dziś pp.: Schimitzek, hr. Zamoyski, Niedźwiedzki, Jahl, Benis. Omawiano środki, którymi kraj mógłby przyczynić się do rozwoju krajowymi kapitałami prowadzonego górnictwa węglowego. Objawiono jednomyślnie opinię, że kraj w miarę możności powinien popierać wszelkiemi siłami krajowe górnictwo węglowe w Zagłębiu krakowskiem.

Kraków, 15 maja. *(Tel. pryw.)* W dalszym ciągu obrad ankiety węglowej profesor Niedźwiedzki omawiał grubość i zasób pokładów węgla w Zagłębiu krakowskiem i oblicza go na 150 do 300 miliardów centnarów metrycznych. — Dyrektor kopalni Drobniak przedstawił wartość kaloryczną węgla, który w wielu wypadkach dorównywa najlepszemu węglowi pruskiemu lub westfalskiemu. Sekretarz krakowskiej Izby handlowej dr. Benis przedstawiał przypuszczalną rentowność kopalń węgla w Galicyi, w których zaangażowane są kapitały pruskie i austryackie; następnie omawiał sprawę taryf kolejowych, pod względem których węgiel pruski był uprzywilejowany. Dyr. Olszewski omawiał wpływ opału ropą na konsumcyę węgla, który z biegiem czasu, zdaniem mówcy, zniknie.

Kraków, 15 maja. *(Tel. pr.)*. Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezp. rozpoczęła wczoraj obrady pod przewodnictwem Józefa Męcińskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi ze wszystkich działów, oraz sprawozdanie komisyi rachunkowej, przeprowadzono dyskusyę nad sprawozdaniem dyrekcyi stwierdzającem dalszy pomyślny rozwój wszystkich działów. Przystąpiono do załatwienia spraw spornych działu szkód. W poniedziałek zebranie członków Tow. wzaj. kred., a we wtorek ogólne zebranie delegatów Towarzystwa.

Kraków, 15 maja. *(Tel. pr.)*. Dziś o godz. 10 odbyło się w kościele św. Barbary nabożeństwo żałobne za duszę śp. Adama hr. Krasińskiego.

Wiedeń, 15 maja. P. Minister dr. Dulęba powrócił wczoraj z Krakowa do Wiednia.

Grac, 15 maja. Przy wczorajszym wyborze ściślejszym z kuryi powszechnej wybrano socyalistę Horvatka. Ogółem wybrano z tej kuryi 4 chrześc. społ, 4 soc. demokratów, dwu słoweńców katolickich.

Pilzno, 15 maja. W fabryce Skody ogłosiło wczoraj 255 robotników strejk. Żądają oni 25 prc. podwyższenia płacy. Dyrekcya ogłasza, że jeżeli do poniedziałku różnice nie będą załatwione, praca w całej fabryce będzie wstrzymana. Fabryka ta zatrudnia 4.700 robotników.

Kolonia, 15 maja. Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Teheranu, że ogłoszono tam sądy doraźne. Plakaty grożą karami wszystkim, którzyby obrażali parlament.

Berlin, 15 maja. *Berl. Tagblatt* otrzymał na swe zapytanie od br. Goltza z Karlsbadu telegram, w którym donosi, że dotychczas Goltz nie dostał wezwania od rządu tureckiego w sprawie jego powrotu do służby tureckiej.

Paryż, 15 maja. Znana sprawa o przekupstwo nie ma zupełnie charakteru politycznego, ani też nie pozostaje w związku ze strejkiem urzędników pocztowych. Idzie o urzędnika, który uprawiał szacherki w sprawie posad urzędniczych. W mieszkaniu trzech osób przeprowadzono rewizyę.

Paryż, 15 maja. W związku z wielką aferą przekupstwa dokonano wczoraj licznych rewizyj domowych. Skompromitowanych jest wiele osób, których nazwiska jeszcze nie są wiadome.

Tebris, 15 maja. Obwieszczenie gen. Snarskiego wzywa ludność do wydania broni.

Stribro (Mies), 15 maja. Jak donoszą z Zagłębia węglowego zachodnio-czeskiego, strejkuje tam z powodu różnic co do płacy 2400 robotników.

Stan rzeczy w Turcyi.

Konstantynopol, 15 maja. Mehmed Szefket basza wydał nową proklamacyę, w której przedłuża po raz ostatni termin wydania broni o cały tydzień. W razie niewydania broni, dokonywane będą rewizye domowe i nakładane surowe kary.

Konstantynopol, 15 maja. Jak dzienniki donoszą, park w Yildizie otwarty będzie w najbliższym tygodniu dla publiczności. Budynki Yildizu pozostaną zamknięte póty, póki nie będą spisane inwentarze.

Sabah donosi, że pięćdziesięciu ormiańskich i pięciu greckich, żydowskich i zagranicznych kupców wręczyło wielkiemu wezyrowi memoryał z żądaniem komisyjnego ustalenia wynagrodzenia za straty poniesione podczas ostatnich wydarzeń.

Konstantynopol, 15 maja. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Izby zaprotestowali posłowie greccy także przeciwko tytułowi „cara Bułgarów". Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że tytuł ten odnosi się wyłącznie do Bułgaryi. Greccy deputowani daremnie domagali się, ażeby żyjącym w Bułgaryi Grekom przyznano prawo emigrowania. W końcu większość posłów greckich oświadczyła się za protokołem.

Konstantynopol, 15 maja. *Osmanischer Lloyd* porusza myśl, aby głównemu dowódcy, Mehmedowi Szefketowi baszy, który przez szybki marsz do Konstantynopola zapobiegł rzezi chrześcian, przyznać międzynarodowe odznaczenie, zapomocą nadania mu nagrody Nobla.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Gliwice, 15 maja. *(Tel. pryw.)*. Po dwudniowej rozprawie przed tutejszą Izbą karną zakończył się proces wytoczony 56 członkom Tow. polskich młodzieńców z Rudy o należenie do t. zw. tajnych związków. Wszystkich oskarżonych uwolniono, a koszta nałożono na kasę państwową. Musi ona nawet zwrócić wszelkie koszta oskarżonym.

Petersburg, 15 maja. *(Tel. pryw.)*. Wracając z uroczystości Gogola w Moskwie przyjechali tu dziś Rusini galicyjscy: Hlibowicki, Dudykiewicz, Aleksiejewicz, Markow, Antoniewicz i i., tudzież 41 włościan. Przyjechał również delegat *Narodnich Listów* z Pragi, oraz prezydent m. Sofii Kirkow. Na dworcu powitali gości prezydent m. Petersburga i poseł Bobrinski.

Petersburg, 15 maja. *(Tel. pryw.)*. Do Petersburga przybyła deputacya wysłana przez organizacye prawicowe z prowincyi zachodnich, złożona z 40 osób, między któremi znajdują się biskupi prawosławni, wileński, grodzieński, kijowski i homelski, 7 duchownych i 9 posłów, między nimi zamysłowski. Deputacya stara się o audyencyę w Carskiem Siole celem złożenia prośby o zmianę ordynacyi wyborczej do rady państwa i o wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Petersburg, 15 maja. *(Tel. pryw.)*. Krańcowo reakcyjny *Kołokoł* z powodu pogłoski o sprzedaży Królestwa Polskiego Niemcom za 8 miliardów pisze, że Rossya stworzyła przemysł polski, który znieprawia Rossyę, albowiem Polacy wywożą do „przeklętej Moskwy" odpadki i śmiecie. Polacy zapatrują się na rynek rossyjski jak na krainę Papuasów i wyrządzają szkodę spożywcom rossyjskim, dopłacającym rocznie ponad wartość 500 milionów rubli za wyroby polskie. Artykuł kończy się zapytaniem, dlaczego oburzać się na myśl wyzwolenia z pod „barbarzyńskiego ucisku Polaków".

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 maja 1909.

Hotel George'a.

PP. S. Natansohn z Krakowa, hr. S. Komorowski z Siekierczyc, A. Garapich z Zagórza, S. Łępkowski z Rossyi, J. Lipkowski z Rossyi.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. B. Płocki z Gródka, B. Stanek z Wojciechowic, B. Fałęcki z Truściańca.

Hotel Europejski.

PP. R. Witwicki z Podola, J. Bilińska z Jarosławia, F. Ławrocki z Tarnawy, L. Olszewski z Suchej.

Hotel Imperial.

PP. A Reich z Sanoka, J. Feuerstein z Drohobycza, J. Micewska z Tuczemp.

Hotel Francuski.

PP. M. Gruszczyński z Łańcuta, W. Chalicki z Podola.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 maja

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	594	—	602	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kra. $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	10
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	90	100	60
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	30	96	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 konwers.	93	50	94	20
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	100	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	50	255	50
100 marek niemieckich	117	—	117	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 maja 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 75	96 95
styczeń-lipiec	96 60	96 80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·60	99 80
kwiecień-październik	99 60	99 80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	159·50	163·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	226·—
„ „ 1864 po 100 zł.	283·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	283·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 40	117·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·50	96·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·95	96 95
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	117 20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	456 50	460·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	118·45	119·45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·95	96·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·85	96·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·40	98·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·05	98·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96 15	97·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·20	97·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 60	118 60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100 55	100·75
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144 90	148 90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204 —	208·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	204·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·35	95·35
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 95	94 95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·65	95 65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·15	102·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·—	96·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 70	98·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·80	92·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	157·80	158 80
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	100 50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·20	96·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276 50	281·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	271·50	277·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99 25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 45	94 95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·10	96 10
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·25	96·25
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·—	100 70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	94·25	95·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·60	99 60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·20	90·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·10	96·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	23 40
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	483·—	496·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	163 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·—	75·—
Palfy 40 zł. m. k.	200·—	210·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·75	34 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	72 —
Salma 40 zł. m. k.	248·—	258·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	100·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303 70	304 70
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3437·—	3447·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	640·75	641·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752 50	753 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	609 —	610·—
Galic. banku hip. 200 zł.	595·—	597·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	395·-	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	452 50	453 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1768·—	1779 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	552 60	553 60
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245 50
Živnostenska banka 100 zł.	244·—	245·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	386·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5350·—	5380·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	404 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	930·—	935 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	725·—	728 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	570·—	580 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	647·75	648 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2583 —	2595 —
Schodnicy 500 kor.	455 —	460 50
Tursck. zarz. tytoniów. 500 franków	340·—	342 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	283·—	286 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·55	239·75
Paryż za 100 franków	$95·22^1/_2$	$95·37^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	252·—	252 75
Niemieckie banki	$117·12^1/_2$	$117·32^1/_2$
Włoskie banki	$94·62^1/_2$	$94·77^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·22^1/_2$	$95·37^1/_2$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·06
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·07^1/_2$	$117·27^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·65	94·85
Ruble	$2·53^3/_4$	$2·53^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2333/8 (6) (4801)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feilemia Sporna w Uhnowie dnia 25 maja 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. III., odbędzie się licytacya realności lwh. 69 gm. kat. Żurawce Pańka Denysa własnej bez przynależności.

Watość szacunkowa 2024 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1349 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 18 kwietnia 1909.

L. cz. E. 2814/8 (5) (4779)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jacia Ilków, syna Józefa, gospodarza w Lisowicach, odbędzie się dnia 8 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Bolechowie, licytacya realności obj. lwh. 751 ks. gr. gm. kat. Lisowice Stefana Małanija syna Dmytra własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 24 kwietnia 1909.

L. cz. E. 161/9 (6) (4712 3—3)

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 17 czerwca 1909 o godzinie 9 z rana licytacya realności lwh. 323 i 256 ks. gr. gm. Kobierzyn z parc. bud. lk. 122/1 i 122/2 i gr. lk. 494/2 i 494/1 łącznego obszaru 445 s.² na których stoi dom murowany o dwóch pokojach, sklepie i izbie.

Realności ocenione łącznie na 16.200 kor. a to dom na 15.000 kor. zaś ogród na 1200 kor.

Cena wywołania 10.800 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 20 kwietnia 1909.

(4660 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 17 maja 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: towary galanteryjne, sukna, dodatki krawieckie i ubrania męskie.

Wtorek 18 maja 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian, dywany i kosztowności.

Środa 19 maja 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino i dodatki krawieckie.

Piątek 21 maja 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble oraz maszyna do pisania.

Sobota 22 maja 1909 od 4 do 8 wieczorem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 maja 1909.

L. cz. E. 218/9 (5) (4802)

Na żądanie Izaaka Mannego, kupca w Wieliczce jako cessyonaryusza Salomona Weinberga, odbędzie się dnia 11 czerwca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya realności a) lwh. 38 ks. gr. gm. kat. Sucharaba-Słomiróg, stanowiącej posiadłość wiejską z domem mieszkalnym, stodołą i stajnią, b) lwh. 217 ks. gr. gm. kat. Bodzanów, stanowiącej tylko grunta orne bez budynków.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie realność a) na 10.757 kor., realność b) na 4600 kor.

Najniższa cena wynosi zatem ad a) 7171 kor. 32 hal., ad b) 3066 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 6 maja 1909.

L. cz. E. 785/9 (4) (4782)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya ciała hip. l. 638 gm. Stare Brody.

Realność tę (grunt. z przynależytościami) oceniono na 1096 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 732 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 26 kwietnia 1909.

L. cz. E. 790/9 (4) (4780)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 czerwca 1909 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 8, licytacya ciała hip. l. 565 gm. Stare Brody.

Realność tę (grunta z przynależnościami) oceniono na 1451 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 970 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 27 kwietnia 1909.

L. cz. E. VII. 1738/8 (5) (4776)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Senfta w Sędziszowie, odbędzie się dnia 25 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41, licytacya realności lwh. 84 ks. gr. gm. Wola zgłobieńska, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona 4912 kor. 49 hal., przynależności zaś na 89 kor.

Najniższa cena wynosi 3334 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 25 kwietnia 1909.

L. cz. E. V. 4807/8 (14) (4787)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feiwla Benkendorfa, właściciela realności w Drohobyczu, odbędzie się dnia 8 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81 w Drohobyczu, licytacya 1. połowy realności lwh. 363 ks. gr. gm. Bolechowce, składającej się z pgrt. 811/2, 812/2, 1042/1, 1043/1 łącznego obszaru 1121 sążni kwadr., 2. całej realności lwh. 454, składającej się z pgrt. 1124, 1125, 1488/2, 1489, 1490, i 1491 łącznego obszaru 4 m. 816 sąż. kwadr. 3. całej realności lwh. 929, składającej się z pgrt. 1669/1, 1669/2, 1627, 1628, 1632, 1633 obszaru 1 m. 330 sąż. kwadr. i prc. bud. 480, wraz z przynależnościami realności pod 3. składającemi się ze studni o drewnianem ocembrowaniu i sztachet drewnianych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 150 kor., ad 2. na 1700 kor., ad 3. na 1700 kor., przynależności zaś ad 3. na 150 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 100 kor., ad 2. 1133 kor. 20 hal., ad 3. 1233 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 23 kwietnia 1909.

L. cz. E. 2141/8 (11) (4804)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 maja 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya 1. realności lwh. 116 ks. gr. gm. kat. Seredne, chata, stodoła, łąki 39 ar. 32 m^2, roli 1 h. 44 ar. 90 m., ogród 56 ar. 76 m^2, pastwiska 9 ar. 85 m^2, II. 2/6 części realności lwh. 168 ks. gr. gm. kat. Seredne, 2 chaty, stodoła, 2 szopy, stajnia, studnia, 5 obrogów i prc. bud. 21 ar. 25 m^2.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione I. na 4830 kor., II. na 666 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi ad I. 3220 kor., ad II. 444 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 28 kwietnia 1909.

L. cz. E. 451/9 (4) (4781)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, odbędzie się licytacya realności wyk. hip. 947 Korsów.

Realność tę (gruntów z chatą) oceniono na 451 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 274 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 24 kwietnia 1909.

L. cz. E. 298/9, E. 2662/8, E. 627/8, E. 4361/8, E. 4903/8, E. 3562/8, E. 4172/8, E. 4176/8 (4810)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. a) połowy domu w Tartakowie lwh. 457 ocenionego na 3305 kor. 50 hal.;

b) 1/4 części domu w Tartakowie lwh. 290 ocenionego na 560 kor. dnia 28 czerwca 1909 o godz. 9 przed południem;

2. a) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie lwh. 379 ocenionego na 457 kor. 12 hal.;

b) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie lwh. 395 ocenionego na 774 kor. 52 hal.;

c) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie lwh. 396 ocenionego na 353 kor. 90 hal., dnia 30 czerwca 1909 o godzinie 8 przed południem;

3. a) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie lwh. 8 ocenionego na 18.155 kor. 28 hal.;

b) gospodarstwa wiejskiego w Komarowie lwh. 9 ocenionego na 274 kor. 92 hal.;

c) połowy gospodarstwa wiejskiego w Komarowie lwh. 62 ocenionego na 256 kor. 63 hal.;

d) połowy gospodarstwa wiejskiego w Komarowie lwh. 319 ocenionego na 97 kor. 72 hal.;

e) 2/4 części gospodarstwa wiejskiego w Wolicy komarowej lwh. 118 ocenionego na 423 kor. 42 hal. dnia 29 czerwca 1909 o godzinie 8 przed południem;

4. połowa z połowy z 1/6 części gospodarstwa wiejskiego w Spasowie lwh. 148 ocenionego na 452 kor. dnia 16 czerwca 1909 o godzinie 8 przed południem;

5. domu w Krystynopolu lwh. 294 ocenionego na 1366 kor. dnia 16 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem;

6. a) domu w Sokalu lwh. 3480 ocenionego na 1640 kor.;

b) domu w Sokalu lwh. 3481 ocenionego na 860 kor. dnia 25 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem;

7. domu w Sokalu lwh. 1037 ocenionego na 7832 kor. dnia 25 czerwca 1909 o godzinie 8 przed południem.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1. a) 1633 kor., ad 1. b) 280 kor., ad 2. a) 304 kor. 74 hal., ad 2. b) 516 kor, 34 hal., ad 2. c) 235 kor. 92 hal., ad 3. a) 9077 kor. 64 hal., ad 3. b) 183 kor. 28 hal., ad 3. c) 171 kor. 08 hal., ad 3. d) 65 kor. 14 hal., ad 3. e) 279 kor. 94 hal., ad 4. 301 kor. 34 hal., ad 5. 1366 kor., ad 6. a) 820 kor., ad 6. b) 430 kor., ad 7. 3816 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 30 kwietnia 1909.

L. cz. E. 814/8 (4) (4791)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 9 lipca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 374 ks. gr. gm. Dubiecko obj. dłużników nieletnich Stefanii, Stanisława i Tadeusza Deręgowskich własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę zaś na 7525 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 5016 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 6 stycznia 1909.

L. 674 (4807 1—2)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Stryju odda w przedsiębiorstwo w drodze publicznej rozprawy ofertowej budowę Przytuliska powiatowego w Stryju.

Oferty opieczętowane na przepisanych wzorach (których dostać można bezpłatnie) ostemplowane marką stemplową na 1 koronę, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Stryju najpóźniej do dnia 25 maja 1909 godziny 12 w południe.

Później wniesione oferty nie będą wcale uwzględnione.

Cena kosztorysowa, a zarazem cena wywołania wynosi 56.771 kor. 12 hal.

Do ofert należy dołączyć wadyum w kwocie wynoszącej 5 prc. ceny kosztorysowej w gotówce, lub w papierach, mających pupilarne bezpieczeństwo. lub też dołączyć kwit kasy Wydziału powiatowego na złożone w ten sposób wadyum.

Warunki budowy, kosztorys i plan przeglądać można w Wydziale powiatowym w Stryju w godzinach przedpołudniowych.

Wydział powiatowy odda przedsiębiorstwo temu oferentowi, którego ofertę uzna za najkorzystniejszą, bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

Z Wydziału powiatowego.
Prezes: Onyszkiewicz.
Stryj, dnia 12 maja 1909.

L. cz. E. 148/9 (4) (4798)

Edykt.

Dnia 25 maja 1909 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności lwh. 7 gm. Jaśliska, ocenionej już po strąceniu dożywocia na 2510 koron.

Najniższa cena wynosi 1455 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 30 marca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 6/9 (1) (4747 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku p. Izaka Ingwera kupca we Lwowie przedtem zarejestrowanego pod firmą I. Ingwer.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Małaczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Arona Schorra we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19 maja 1909, godzina 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 25 czerwca 1909, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 30 czerwca 1909, godz. 9 przed poudniem Sala Nr. 13, w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie, lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział VII.
Lwów, dnia 9 maja 1909.

Konkursa.

(4806 1—2)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Kamionce str. rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady adjunkta koncepttowego z płacą roczną 1.200 kor.

Warunki:
1. obywatelstwo austryackie,
2. wiek niżej lat 40,
3. odpowiednia kwalifikacya i studya,
4. dokładna znajomość obydwóch języków krajowych w słowie i piśmie.

Pp. prawnicy mają pierwszeństwo.

Własnoręcznie napisane podania, obejmujące przebieg życia kandydata, wnoszone być mają tutaj najdalej do 4 czerwca 1909 r.

Z Wydziału powiatowego.
Kamionka str., 10 maja 1909.

L. 956/pr. ex 1909 (4813 1—2)

Sprostowanie.

Umieszczony w dzienniku urzęd. „Gaz. Lwow.“ Nr. 108 i 109 z d. 13 i 14 maja b. r. konkurs Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z dnia 5 maja 1909 L. 956/pr. prostuje się w ten sposób, że termin do wnoszenia podań o posadę prowizorycznego koncepisty przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych upływa nie, jak w konkursie przez omyłkę podano 10 lipca b. r., lecz z końcem maja b. r.

Prezydyum c. k. gal. dyrekcyi lasów
i dóbr państwowych.
Lwów, dnia 14 maja 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. I. 3/4 (4) (4732 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że w c. k. Urzędzie podatkowym w Bóbrce są w przechowaniu skarbowem depozyta, po których odbiór strony uprawnione od lat 30 nie zgłaszają się, a mianowicie:

wadyum Berla Aussteina na zabezpieczenie podatku od wina w Wybranówce 1 kor. 72 hal.,
takie wadyum Jeruchima Vogla 1 kor. 72 hal.,
uzupełnienie kaucyi Jeruchima Vogla 28 hal.,
uzupełnienie kaucyi Jeruchima Vogla 12 hal.,
nadpłata podatkowa Stefana Nawistowskiego 3 kor. 75 hal.,
nadpłata podatkowa N. Haubera 4 kor. 20 hal.,
nadpłata podatkowa Sumera Kleina 33 kor. 77 hal.,
nadpłata podatkowa Pawła Kosińskiego 1 kor. 97 hal.,
nadpłata podatkowa Sasa Swirz 2 kor. 92 hal.,
nadpłata podatkowa N. Delinga 14 hal.,
nadpłata podatkowa Schai Becker 86 h.,
nadpłata podatkowa Mūncha Prizesa 7 kor. 61 hal.

Sąd wzywa interesowanych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do powyższych funduszów depozytowych, by w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu z prawami swojemi się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali, ileże w przeciwnym razie fundusze powyższe Skarbowi Państwa na własność będą wydane.

Bóbrka, dnia 3 maja 1909.

L. cz. Nc. III. 216/9 (4691 3—3)

W hyp. wykazach 813, 2918, 2919, 2920 ks. gr. gm. Czortków-Wygnanka są następujące wpisy. Auf Grund der obspecificierten Zuschrift des Kopeczyńcer Justizamtes wird durch den Srul Elling beim Peretz und Vater des Bbraham Elling ausgeglichene Schuldbetrag pr. zehn russische Silberrubel oder sechzehn fl. Cm. und das laut Schuldschein vom 24 November 1817 prönotiert. Laut Revers vom 12 Mai 1820 ist der Srul Elling schuldig dem obigen Peretz Vater des Abraham Elling fünfzehn russ. Silberrubel oder 24 fl. Cm. endlich laut Beweis vom 15 Juni 1820 ist der Srul Elling seinem Bruder und Vater des Abraham Elling achzig Rubel, oder 128 fl. schuldig.

Na wniosek Israela Habera i tow. właścicieli rzeczonych realności wdraża się co do praw zastawu tymi wpisami objętych przewód amortyzacyjny, wzywa Peretza Ellinga ojca Abrahama Ellinga względnie jego ewentualnych prawonabywców, by roszczenia swe do określonych wyżej praw w ciągu roku licząc od 20 kwietnia 1909 u podpisanego sądu zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. C. 107/9 (1) (4808)

Przeciw Józefowi Tenczarowi po Janie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Katarzynę z Piękosiów Tenczarową, żonę Józefa, włośc. w Niewolnej pozew o 378 kor. 61 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 25 maja 1909 o godzinie 9 rano, sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Józefa Tenczara, niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana Michała Kordaszewskiego c. k. notaryusza w Frysztaku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Tenczara w rzeczonej. sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 3 maja 1909.

L. 3766 (4812 1—2)

Sprostowanie.

W ogłoszeniu umieszczonem w Dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ z dnia 30 kwietnia i 1 maja 1909 Nr. 97 i 98 w spisie podanym przez c. k. Dyrekcyę długu państwa, wylosowanych dnia 15 kwietnia b. r. $3^1/_2$% obligacyi i akcyi pierwszeństwa krakowsko-górnoszląskiej kolei zaszła pomyłka, którą prostuje się w ten sposób, że zamiast mylnie wydrukowanego Nr. 756 ma być Nr. 759.

C. k. Dyrekcya długu państwa.
Wiedeń, dnia 12 maja 1909.

L. cz. C. I. 129/9 (1) (4832 1—3)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Dranowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Eufrozynę Dranowską i niel. Maryę i Petra Dranowskich zastąpionych przez kuratora Stefana Knysza pozew o zapłatę kwoty 496 kor. zpn., oraz zapłatę alimentów zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tymże sądzie na dzień 21 maja 1909 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Stefana Dranowskiego ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. not. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Dranowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 21 kwietnia 1909.

L. cz. Cw. III. 859/9 (1) (4759)

Edykt.

Przeciw Majerowi Melzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Chrzanowie pozew o 7972 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 28 kwietnia 1909 Cw. III. 859/9 (1).

Celem strzeżenia praw Majera Melzera ustanawia się pana dr. Jerzego Tramera adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianujo.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 28 kwietnia 1909.

L. cz. C. II. 178/9 (1) (4799)

Edykt.

Przeciw Maryannie z Panków Sitowej, Zofii Pankównej. Zofii Panek córce Małgorzaty i Rozalii Panek z Woli raniżowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Łukasza i Agnieszkę Prusiów z Woli raniżowskiej pozew o własność parceli grt. 581 i innych z realności lwh. 138 w Woli raniżowskiej.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 maja 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Sulerzyskiego adwokata w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 28 kwietnia 1909.

L. cz. C. II. 183/9 (2) (4794)

Edykt.

Przeciw Michałowi Pitylekowi synowi Wasyla z Riczki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kosowie przez Süssle Tanenzog w Monasterzyskach pozew o 327 kor 40 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 czerwca 1909 o godzinie 8 rano, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Michała Pityleka s. Wasyla z Riczki, ustanawia się pana adw. Leona Kulczyckiego w Kosowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Pityleka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kosów, dnia 7 maja 1909.

L. cz. C. IV. 18 i 19/9 (2) (4800)

Edykt.

Przeciw Michałowi Jaroszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Wasyla Paszczaka i Tymka Goleja pozew o 200 kor. i 140 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 3 czerwca 1909 o godzinie 9 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Osyp Smaguła z Bonarówki kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 3 maja 1909.

L. cz. C. V. 210/9 (1) (4809)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Wawrzyńczukowi przedtem w Switarzowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Mozesa Zimermana, Herscha Flascha ze Sokala i Josla Pudera ze Sniatyna o uznanie prawa własności pgr. 648/3 i 647/4 gm. Switarzów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 czerwca 1909 o godzinie 8, sala rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Filipowskiego adw. w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sokal, dnia 22 kwietnia 1909.

L. cz. C. XII. 164/9 (3), C. XII. 170/9 (3) (4825)

Przeciw Jadwidze Żołdak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Ludwika Żołdaka pozew o 400 kor. zpn. lcz. C. XII. 164/9 (1), tudzież pozew o zeznanie cesyi lcz. C. XII. 170/9 (1).

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 maja 1909 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Jadwigi Żołdak ustanawia się pana dr. Jana Niemczyńskiego, adwokata w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jadwigę Żołdak w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Przemyśl, dnia 26 kwietnia 1909.

L. cz. Cw. III. 802/9 (2) (4760)

Edykt.

Przeciw Juliuszowi hr. Potockiemu i Maryi hr. Potockiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie pozew o 5000 kor. i 5000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 26 kwietnia 1909 Cw. III. 802/9 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Jerzego Tramera w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 26 kwietnia 1909.

L. cz. Cg. I. 156/9 (1) (4818)

Edykt.

Przeciw Wilhelmowi Singerowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Wasyla Bezuszko i Piotra Jackowicza Korczyńskiego pozew o 15.372 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 maja 1909 o godzinie 9, biuro Nr. 92.

Celem strzeżenia praw Wilhelma Singera ustanawia się pana dr. Goldsterna, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wilhelma Singera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy, Oddział I.
Stryj, dnia 6 maja 1909.

53.776/IV. (4748)

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają szczególnione w wykazie zwrotne listy polecone i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by przesyłki te najdalej w przeciągu roku, licząc od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone, lub też w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a kwota ze sprzedaży tej uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoręczalnych zwrotnych listów poleconych tudzież pakietów za miesiąc kwiecień 1909.

A) Listy polecone.

L. porząd.	Nadania Nr.	Nadania miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
1	405	Lwów 1	Miłaszewska Ewelina	Petersburg
2	537	„ 1	Lauterstein Wilhelm	Lwów
3	718	„ 5	Schram Franciszek	„
5	179	„ 11	Krauczyński Jan	Kraków
6	337	„ 6	Atterian A.	Aleksandropol
10	840	„ 8	Buhardek Anna	Lwów
13	1319	Kraków	Centrerszwer G.	Warszawa
14	1209	„ 1	Kajzubsztys Stanisław	Mosiady
15	1629	„ 1	Mazurka H.	Przemyśl
16	1631	„ 1	Schmidt Jos.	Tarnopol
17	1623	„ 1	Pilnkowski A.	Podgórze
18	1434	„ 1	Ks. Wawrzyniak	Sroda
19	2671	„ 1	Werber J.	Lwów
20	1313	„ 1	Więcławowa Marya	„
21	2672	„ 1	Bukowski S.	Brzesko
22	798	„ 5	Sidorowska Domicela	Koszyłowce
23	2206	„ 1	Noga Franz	Kraków
24	39	„ 4	Koziański Kazimierz	Warszawa
25	1418	Jarosław	Schlachauer J.	Berlin
26	591	Dębica	Babicz Adam	West Seneca
27	E 37058	„	Babicz Antoni	Buffalo
28	613	Stanisławów	Rehman Joanna	Podgórze
29	256	„	Znak Zofia	Dżuryn
31	71	Złoczów	Zellermayer S. Juda	Horodnica
32	12	„	Srodzil Mikołaj	Rosya
34	214	Brzostek	Zając Jan	Cheweland
38	21	Jaśliska	Kwaśnicka Jewka	Chicago
39	139	Tarnów 1	Apisdorf Sara B.	Lwów
40	522	Dukla	Adamusik Jan	Southwick
41	458	„	Prystopski Nestor	Tuapse
43	318	Wróblik sz.	Szafran Piotr	Caruegie
44	428	„	Kielar Władysław	Marialmta
45	333	Pomorzany	Kozioł Marcin	Delmenhorst
46	235	Skałat	Wilczyński Hryńko	Winnipeg
47	175	Jabłonów	Pypczuk Iwan	Perecsenу
48	262	Lutowiska	Urła Janusz	Fogaras
49	298	Felsztyn	Datelkramer Samuel	Elizabeth
50	19	Ropczyce	Tatara Józef	Chicago
51	258	Stróże	Matusik Stanisław	Mrzygłód
53	1	Założce	Spona Erhart	Pilzno
54	466	Krowodrza	Flach Franz	Biała
55	250	Żydaczów	Ołeśkiw Roman	Proszowa
56	409	Kozowa	Paciorska Jadwiga	Monasterzyska
63	742	Lwów 13	Słowo Polskie	Lwów
64	143	„ 6	Dawidowicz Marya	Stryj
65	348	„ 1	Sparkasse	Wiedeń
66	295	„ 1	Serrawitz Emanuel	Jarosław
67	437	„ 6	Baranowa Marya	Mszana k. Barł.
68	316	„ 8	Ks. Metody	Gwoździec
69	141	„ 1	Wiener Abraham	Chrzanów
70	338	Krakow 6	Stempniewski Szczepan	Warszawa
71	93	„ 4	Szeliski Stefan	Nowy Sącz
72	2	„ 4	Pytel Jan	Prądnik czerwony
74	117	Złoczów	Sigl Mitzi	Wiedeń
75	27[illegible]	„	Lewicki Jan	Lwów
76	[illegible]5	Lwów 2	Hessdorfer Karol	Kraków
77	[illegible]	„ 2	Szyszkowicz Edward	Zakopane
78	[illegible]	„ 14	Swistun Anda	Lwów
79	[illegible]	Stanisławów	Kuteń Hnat	Czortków
80	623	„	Opidowicz Jan	Borysław
81	142	Pilzno	Mirus Michał	Brzostek
82	244	Oświęcim 2	Ganzberger Andr.	Wiedeń
83	222	„ 2	Myracki Wojciech	Waschington
84	2729	Rzeszów 1	Miazga Mikołaj	Dubois
85	1[illegible]0	Dębica	Kulowa Gustawe	Trzebinia
86	117	Łanczyn	Hryciow Jakow	Alaska
88	45	Bochnia	Kopystański Jan	Sosnów
89	102	„	Mrozek Wilhelm	Opawa
91	243	Leżajsk	Federkiewicz Antoni	Leżajsk
92	242	„	Juśko Jan	„
93	160	N. Sącz	Zelazko Józef	Fajette
94	1910	Sambor	Hordyńska Helena	Zastawna
95	1862	„	Jurkiewicz Katarz.	Mc. Kees Rocks
96	48	Rzochów	Kmiotkowa Antonina	Ropczyce
97	541	Drohobycz	Mendelsohn Heinrich	Berlin
98	505	Rymanów	Farbeniec Józef	Ameryka
99	361	„ 1	Lorenc Michał	„
101	319	Mościęka	Gelb J.	Nowy Sącz
102	172	Jezierzany k. Czortk.	Geresz Oleksa	Fort Wiliam
103	290	„	Bodnar Jurko	„
104	474	Jabłonów	Pawer Markus	Ludwikówka
105	113	Bolechów	Waszko Teodor	Dolina
106	150	„	Lipińska Aniela	Tarnawa niżna
107	394	Spas	Hanuszczak Paweł	Seranton
108	399	„	Krupa Hryć	„
109	372	„	Szajda Michał	„
110	376	Ustrzyki dolne	Makar Iwan	Newton
115	452	Zborów	Gf. Dubsky Albrecht	Brünn
116	653	„	Tewel Leib	Przemyślany
117	436	Nadwórna	Gold Chaim Jakób	Nadwórna
118	435	„	Kramer Jakób	„
119	208	Monasterz	Bojko Fed	Bochonau
120	12	Skołyszyn	Szala Piotr	Nauticske
121	69	„	Stygar Józef	Brema
122	474	Tyczyn	Wróbel Jakób	Karf
123	229	Chorostków	Sokołowski Kłym	Kanada
124	66	Borysław	Josefsberg Józef	Drohobycz
126	661	„	Markowicz Franz	West Moreland
127	14	Uhnów	Dobrzyński Jan	Kraków
131	219	Horodenka	Słobodzian Wasyl	Kanada
132	37	Czchów	Weglarzowa Marya	Słotwina
133	96	Kolbuszowa	Wlazło Jan	Kanada
134	79	Stary Sącz	Jędrzejowski Jan	Schenectady
136	133	Tyrawa woł.	Wojnarowski Józef	Sanok
138	47	Gliniany	Nas Maks.	N. Jork
139	129	„	Kuźma	Fall Riwer
140	68	Dynów	M. Hrycko	Winnipeg
141	27	„	Teleśnicki Jan	Cheweland
142	345	„	Dzinigajówna Marya	Błażowa
143	107	Bołszowce	Krysa Iwan	Chorostków
144	141	Jasienica	Ryczaj Jakób	Newedstle
145	79945 E	Kamionka str.	Bednarski Jan	Milwankee
146	308	Cz. Dunajec	Handzel Karolina	Chicago
147	1255	Kraków 3	Fabryka 117	Kraków
148	106	Majdan k. Kolb.	Sudoł Marya	Passaic
149	152	„	Bajda Katarzyna	Newark
150	306	„	Tęcza Wojciech	Donora
159	253	Lwów 1	Gawron Leon	Budweis
160	422	„ 1	Zranczyszyn Marya	Przemyśl
161	357	„ 1	Balicka Marya	Lwów
162	709	„ 1	Morel Lawrence	Bruksela
163	626	„ 8	Popławska Kazimiera	Wilno
164	435	„ 1	Herzog	Nagyboesko
165	827	Kraków 4	Hrapka Franciszka	Dąbrowa górna
166	941	„ 4	Zieliński Władysław	Menton
167	4	„ 2	Kochański Adolf	Biała
168	318	„ 4	Postępski Konrad	Jazłowiec
169	1338	Jarosław 1	Gf. Rottenburg Rotter	Bielitz
170	729	Tarnów	Skrabac Stanisław	Friedeberg
171	413	Rudki	Dacko Michał	Anburn
172	65	Lwów 15	Bochel Marya	Zamarstynów
173	271	„ 2	Reźniczek Jacko	Złoczów
174	49	Stanisławów 3	Brie Moritz	Kraków
175	987	„ 1	Szklar Andrzej	Kanada
176	117	„ Kn.	Stybelski Iwan	Emanuelssegen
177	272	„ 1	Hrubyk Ołeksa	Halicz
178	282	Leżajsk	Laufer Berisch	Grębów
179	9	Przemyśl	Kronenfeld Sabina	Krasiczyn
180	543	„	Olejarczyk Marya	Krzyweza
181	69	„	Grumet Salomon	Tyrawa woł.
182	413	Delatyn	Wacyk Antek	Bredom
183	83	Markowa	Götz Władysł.	Buffalo
184	193	Kołomyja	Goldsteni	Paris
185	--	„	Jankowski Władysław	Rohatyn
186	210	„	Riedel Julius	Rzeszów
187	14	K. N. S. 538	Michowczyk Stanisław	Nowy Sącz
188	62	Łańcut	Jamca Anna	Kontopf
189	20	Rożniatów	Muzyczny Wasyl	Hamburg
190	875	Drohobycz	Kroppel Jakób	Monte Carlo
191	499	Gródek Jag.	Engländer Josef	Jawora
192	111	Czortków	Korzeniowski Józef	Fort Wiliam
193	349	Podgórze	Szewczyk Andrzej	Borkflies
194	54	Zabłotów	Grendej Michał	Calgary
195	39	Zaleszczyki	Bartz Adolf	Kołomyja
196	1768	Brody 1	Nieoporany Łukasz	Nowy Sącz
197	322	St. Sambor	Oleniak Justyna	Berwik
198	106	Turka n/Str.	Oszczep Ołeksa	Turka n/Str.
199	20	„ „	Pasel Lina	Okormezo
200	255	„ „	Zelinka Onufer	Rybnik
201	299	Żywiec	Krzyżowska Magdalena	Canada
202	923	N. Sącz	Gebil Salomon	Lublo

B) Listy zwykłe

(zawierające przedmioty wartościowe).

L. porząd.	Nr.	Miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
4	—	Sanok	Bieda Józef	Dydnia
5	—	Przemyśl	Turnheim Salomon	Chicago
24	—	„	Listek Germanine	Wiedeń
26	—	Oświęcim	Götzl Ludwine	„
36	—	Stanisławów 2	Redakcya Nowej Reformy	Kraków

C) Pakiety.

L. porząd.	Nadania Nr.	Nadania Dzień i rok	Nadania Miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość K.	Wartość h.	Waga Kg.	Waga gr.
4	73	—	Żmigród	Mikulska M.	Kraków	—	—	—	700
8	216	—	Buczacz	Barech A.	Zaklików	—	—	1	—
29	?	—	Kraków	Gutkowski M.	Warszawa	—	—	3	500
31	927	—	„	Mazurek K.	Dziedzice	—	—	15	600
39	655	—	„	Holzer I.	Lipsk	—	—	3	600
57	83	—	Bóbrka	Malinowski Stanisł.	Bóbrka	12	—	3	800
111	53	—	Lwów 10	Schlacht P.	Pustomyty	—	—	1	—
117	588	—	„ 5	Schallen	Wiedeń	—	—	2	500
118	330	—	„ 7	Minzger F.	Jagielnica	—	—	1	—

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 3 maja 1909.

Kuratele.

L. cz. L. 3/9 (4) (4254)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jędrzeja Gołębiowskiego w Gruszowie wielkim.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Gołębiowskiego w Gruszowie wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 8 marca 1909.

L. cz. L. 3/9 (6) (4258)

Zofia Wierzbińska z Dębiny uznana umysłowo chorą.

Kuratorem Walenty Wierzbiński tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łańcut, dnia 3 kwietnia 1909.

L. cz. P. 36/9 (8) (4288)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Czanieckiego w Inwałdzie.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Rusinka w Inwałdzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. A. 51/9 (8) (4300)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Leśniaka z Wysokiej.

Kuratorem jego ustanowiono Wawrzyńca Leśniaka z Wysokiej,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jordanów, dnia 22 kwietnia 1909.

L. cz. P. 7/9 (13) (4304)

Katarzyna Hucało w Podbużu uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Dmytra Hucałę w Podbużu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż, dnia 26 kwietnia 1909.

L. cz. P. 149/3 (19) (4297)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Rutkowskiego w Kobylu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Jaworskiego w Kobylu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 27 kwietnia 1909.

L. cz. L. XX. 2/9 (4) (4334)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Nowaka w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Romualda Bema w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1909.

L. cz. P. 35/9 (4) (4348)

Edykt.

Za matołka uznano Monikę Gielata w Baczynie.

Kuratorem jej ustanowiono Wincentego Prymułę w Baczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwarya, dnia 23 lutego 1909.

L. cz. P. III. 41/9 (6) (4345)

Edykt.

Hryń Zarwanicki z Cwitowej uznany marnotrawcą.

Kurator Hryn Prus z Cwitowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 29 kwietnia 1909.

L. cz. P. 61/9 (6) (4343)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Marcina Plaszowskiego w Trawnikach.

Kuratorem jego ustanowiono Szczepana Krawca w Trawnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 18 kwietnia 1909.

L. cz. P. 60/9 (6) (4342)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Sumdrę w Jodłówce.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Ziębę w Jodłówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 18 kwietnia 1909.

L. cz. P. 27/9 (6) (4354)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Maksymiuka Hrycia w Krzyworówni.

Kuratorem ustanowiono Ihnata Słowaka Iwana w Krzyworówni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żabie, dnia 31 marca 1909.

Doniesienia prywatne.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 46.221. (4846)

Lieferungsausschreibung

auf

Lieferung von Gas-, Schmiede- und Hausbrandkohle.

Die Lieferung des Bedarfes der k. k. Nordbahndirektion an nachstehenden Brennmaterialien in Effektivtonnen und zwar:

3.000 Tonnen Gaskohle,
2.600 „ Schmiedekohle und
50.000 „ Hausbrandkohle

wird für die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1910 im Wege schriftlich an die k. k. Nordbahndirektion einzubringender Offerte vergeben.

Für den Fall, als seitens einzelner Offerenten auf einen mehrjährigen Abschluss reflektirt wird, sind die diesbezüglichen Offertpreise, sowie die beabsichtigte Lieferdauer im Offerte separat ersichtlich zu machen.

Es können beliebige Sorten offeriert werden. In allen Fällen ist jedoch die Maschen- (Loch-) Weite des für diese in Verwendung stehenden Siebe, sowie die Schächte, aus welchen sie gefördert werden, anzugeben. Ferner ist die Korngrösse, beziehungsweise bei Förderkohle auch das Mischungsverhältnis anzuführen und zu bemerken, ob die Kohle gewaschen oder ungewaschen geliefert werden würde.

Ausser dem offerierten Quantum ist der Preis per Tonne in Kronen und Hellern franko Waggon Abstellstation, welche eine Station der k. k. österreichischen Staatsbahnen sein muss, anzugeben, und zwar zerlegt in Grundpreis und Frachtspesen, unter Angabe eventueller Refaktien.

Die Offerte können sich entweder auf das gesamte Bedarfsquantum der k. k. Nordbahndirektion oder auch nur auf Teile desselben erstrecken.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles desselben anzunehmen oder ganz abzulehen.

Die der Anbotstellung zu Grunde zu legenden algemeinen und besonderen Bedingnisse können bei allen Staatsbahndirektionen, die bei der Offertstellung zu benützenden Offertformularien jedoch nur bei der k. k. Nordbahndirektion (Bureau IV./5 II. Nordbahnstrasse Nr. 50) behoben werden; eventuell werden dieselben den Offerenten über Verlangen von der k. k. Nordbahndirektion zugesendet. Die vorschriftsmässig gestempelte Offerte sind versiegelt, mit der Aufschrift:

„Offert zur Lieferung von Gas- Schmiede- und Hausbrandkohle“ versehen, bis **längstens 15 Juni l. J. mittags 12 Uhr** im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse 50) einzubringen, und haben die Offerenten während eines Zeitraumes von sechs Wochen, vom Schlusstermine der Offerteinreichung an gerechnet, für die Einhaltung der Offerte verbindlich zu bleiben.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte findet bei der k. k. Nordbahndirektion am 16 Juni l. J. vormittags 10 Uhr statt, und haben die Anbotsteller das Recht, bei derselben anwesend zu sein.

Anbote, welche nach Ablauf des Einreichungstermines einlangen oder den Bestimmungen dieser Asschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im Mai 1909.

Die k. k. Nordbahndirektion.

Oddział „DELCREDERE“ Spółki fakturowej we Lwowie,

Stowarzyszenia zarejestrowango z ograniczoną poręką,

rozpocznie działać z dniem 1 września 1909 i będzie miał za zadanie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami poza galicyjskiemi — z wyłączeniem Rzeszy niemieckiej — przez dostarczanie poręki.

W tym celu przyjmuje Komitet ściślejszy

Subskrypcye na udziały po 100 kor.

tak od bezpośrednio interesowanych, jak również i od osób, które szukają korzystnej lokacyi pieniężnej i materyalnie chcą poprzeć tę tak doniosłą sprawę.

Wszelkie wyjaśnienia udziela się w Spółce fakturowej przy ul. Kościuszki l. 7 od 9 do 1 przed południem i od 3 do 5 po południu.

Na żądanie przesyłamy statut Spółki i projekt regulaminu tego oddziału.

Tymczasowo deklarowane i wypłacone udziały zostaną złożone na rachunek bieżący w Spółce faktórowej i oprocentowane w stosunku rocznym $4^1/_2$% od sta.

Za Komitet ściślejszy

Fr. Garczyński,
Dyrektor Spółki fakturowej.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1909

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę z **przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.,** dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.